

informator

KULTURALNY I TURYSTYCZNY

województwa jeleniogórskiego

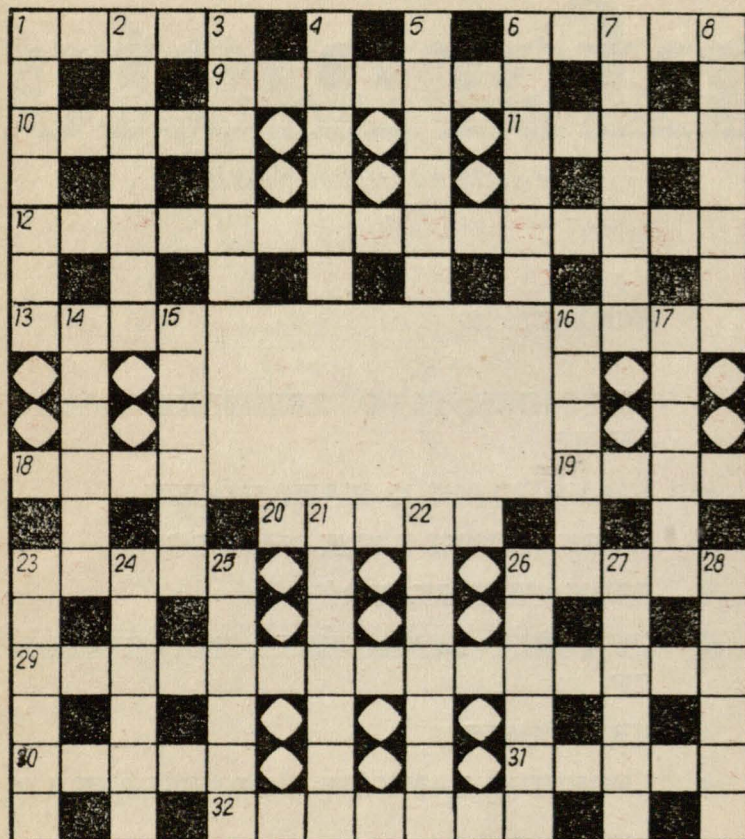
W NUMERZE:

- ★ WSPOMNIENIE O ZUZANNIE ŁOZIŃSKIEJ
- ★ KILKA UWAG O KART ROCKU
- ★ KARKONOSKI PARK NARODOWY
- ★ SZUKAJMY SKARBÓW
- ★ HISTORIA SCHRONISKA NA SZRENI-CY
- ★ KRZYŻÓWKA
- ★ LEGENDY ZAMKÓW DOLNOŚLĄSKICH

PAŹDZIERNIK '82

4/62

Krzyżówka



POZIOMO:

1) stary kot, 6) tytuł filmu produkcji polskiej, 9) umiarkowanie (w muzyce), 10) ptasi, 11) niewierny u muzułmanów, 12) formalizm, kierunek filozoficzny oparty na konwencji, 13) Paul, 16) wstrząs, zapaść, 18) rosyjskie imię męskie,

19) do rzucania nim, 20) ostoja, 23) produkt reakcji alkoholu i kwasu, 26) czar, urok, wdzięk, 29) badanie zjawisk nadmysłowych, 30) dawna główna jednostka monetarna Hiszpanii i Portugalii (l. mnoga) 31) straż, 32) wychowanie muzyczne poprzez ćwiczenia ruchowe i słuchowe.

informator

KULTURALNY I TURYSTYCZNY

województwa jeleniogórskiego

SPIS TREŚCI

TEATR	2
MUZYKA	3
ESTRADA	4
BIBLIOTEKI	5
MUZEA	6
GALERIE	9
OŚRODKI, KLUBY, DOMY KULTURY	10
WSPOMNIENIE O ZUZANNIE ŁOZIŃSKIEJ	16
ALEKSANDRA SELL-WALTER	24
KARKONOSKI PARK NARODOWY	32
MIASTA I WSIE WOJEWÓDZTWA JELENI OGÓRSKIEGO	36
O NIEDZIELI POMYŚL W CZWARTEK	39
LEGENDY ZAMKÓW DOLNOŚLĄSKICH	40
HISTORIA SCHRONISKA „NA SZRENICY”	42
SZUKAJMY SKARBÓW	47

4/62/82

WYDAWCA: Wojewódzki Dom Kultury
Jelenia Góra: ul. 15 Grudnia 28/30

WSPÓŁWYDAWCA: Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej

ADRES REDAKCJI: Informator Kulturalny i Turystyczny Województwa Jeleniogórskiego, 58-505 Jelenia Góra, Baszta Miejska, ul. Grodzka 14, tel. 235-42

Redaktor naczelny — Andrzej Grzelak, sekretarz redakcji — Henryk Szoka

DRUK: DZG Jelenia Góra, 1506-2-01748/82 2 000 A5 — H-22

Materiały należy nadsyłać na adres redakcji w nieprzekraczalnym terminie do 15 każdego miesiąca. Za zmiany w programach redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Cena 10 zł

teatr

TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA

Jelenia Góra, al. Wojska Polskiego 38 — tel. 232-74 i 232-75

Dyrektor: ALINA OBIDNIAK

Kasa, tel. 233-25, czynna jest w godzinach od 10.00 do 13.00 i od 17.00 do 19.00

Organizacja widowni (bilety zbiorowe) czynna jest w godz. od 9.00 do 14.00, tel. 246-32

W REPERTUARZE PAŹDZIERNIKOWYM

URSZULA KOZIOŁ

„KRÓL MALOWANY”

Reżyseria — Alina Obidniak

Scenografia — Aleksandra Sell-Walter

Opracowanie muzyczne —

Bogdan Dominik

Wykonawcy: Ziuta Zajączkówna, Zofia Bajno, Edward Kalisz, Andrzej Nowak, Ryszard Wojnarowski, Marta Łęcka, Ewa Sobiech, Renata Jasińska, Jadwiga Sowa, Zdzisław Sobociński, Kazimierz Krzaczkowski, Bogusław Kozak, Jan Bogusz, Wojciech Ziemiański, Zdzisław Korzeniowski, Andrzej Kempa, Henryka Dydaiłowicz, Stefan Miedziński.

Terminy przedstawień: Jelenia Góra — 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, Bogatynia — 10, Świdnica — 12, 13, 14, Bolestawiec — 15, Gromadka — 17, Bolków 19, 20, 21.

*

„Król Malowany” jest spektaklem dla dzieci i młodzieży, opartym na bajce Hansa Christiana Andersena: „Nowe szaty króla”.

„UCIECHY STAROPOLSKIE”

Inscenizacja — Kazimierz Dejmeke

Reżyseria — Bogdan Baer

Scenografia — Jan Polewka

Muzyka — utwory Wacława z Szamotuł, Cypriana Bazylika, Mikołaja Gomotki i anonimów z XVI i XVII w. w opracowaniu Jerzego Dobrzańskiego.

„Uciechy staropolskie lepsze i pożyteczniejsze, aniżeli z Bachu-

sem i Wenerą, muzyką, śpiewem i tańcem okraszone” — podaje w tytule autor opracowania Kazimierz Dejmeke. Całość spektaklu składa się z ośmiu uciech:

uciecha pierwsza — „Pater, magister ot filius”,

uciecha druga — „Kupiec ze śmiercią”,

uciecha trzecia — „Sejm piekielny”,

uciecha czwarta — „Krotochwila szewska”,

uciecha piąta — „Cnotka i dziadkowie”,

uciecha szósta — „Chłopak, pan, wdowiec”,

uciecha siódma — „Nędza z bidą z Polski idą”,

uciecha ósma — „Krotochwila piekarska”.

Oto fragment z uciechy piątej „Cnotka i dziadkowie”

Jan — Jeszcze zipsiesz?

Marek — O, już wytoczę móżg z głowy.

Jan — Wezmę za łeb, potłukę.

Marek — Wraz będziesz gotowy.

Cnotka — (...)By robić musieli, zdrowymi będący.

Wiec raz kichnie, dwa chrypnie, a trzy razy pierdnie

I już owo, niecnota nakarmi się wiernie.

Jakie takie szalbierstwo, gdy jeno popiaca.

Lepsze jest takiej gnidzie, niż pociwca praca.

Wiec brzydz się tym szalbierstwem chrześcijaninie

Jako każdym innym, co po świecie słyne.

Jak całość wypadnie zobaczymy na galowym i następnych przedstawieniach w dniach 29, 30 i 31.X.

TEATR ANIMACJI

58-500 JELENIA GÓRA, ul. Drzymaly 34, tel. 264-28

Dyrektor: JANUSZ RYL-KRYSTIANOWSKI

W REPERTUARZE PAŹDZIERNIKOWYM

AARON JUDACH

„PRZYGODY TOMKA Z DZIURĄ W BUCIE”

Przekład — Andrzej Nowicki

Adaptacja — Tomasz Pietrasik

Reżyseria — Janusz Ryl-Krystianowski

Scenografia — Waldemar Grażewicz

Muzyka — Krzysztof Arciszewski

Aktorzy: Bogusława Jaremcowicz, Małgorzata Lisowicz, Jacek Maksimowicz, Honorata Magdeczko, Lidia Majerczak-Pawłowicz.

Terminy przedstawień: Marciszów — 4.10., Karpacz — 6.10., Wojcieszów — 8.10., Sulików — 12.10.

PREMIERA

BORIS APROLOW

„CZIMI”

Reżyseria — Janusz Ryl-Krystianowski

Scenografia — Tadeusz Zieliński

Opracowanie muzyczne — Krzysztof Arciszewski

Wykonawcy: Małgorzata Dyrda, Urszula Sękowska, Andrzej Dwnorowicz, Mieczysław Dyda, Jerzy Pokrant.

Premierę zaplanowano na 20 października. Sala podana zostanie w afiszach, jako, że sytuacja lokalowa Teatru nie zmienia się od kilku lat. W spektaklu tym po raz pierwszy obejrzymy nowo pozyskanych aktorów z Łodzi. Przeznaczony jest on dla dzieci w wieku przedszkolnym i z młodszymi klasami szkół podstawowych. Zwierzęta znalazły w lesie dziwną beczkę... co z tego wynika zdradzać nie możemy. Trzeba samemu to obejrzeć.

muzyka

PAŃSTWOWA ORKIESTRA SYMFONICZNA

58-500 Jelenia Góra, ul. 22-go Lipca 60 Sala Koncertowa, tel. 265-95

Kierownik artystyczny — STEFAN STRAHL

Przedprzedaż i rezerwację biletów prowadzi kasa Państwowej Orkiestry Symfonicznej w godz. od 9.00 do 14.00, oraz w dniach koncertów w godz. od 16.00 do 18.15

W REPERTUARZE PAŹDZIERNIKOWYM

1.10. godz. 18.15

KONCERT SYMFONICZNY

Sala Koncertowa

Wykonawcy:

Józef Wilkomirski — dyrygent

Bartosz Bryła — skrzypce

Państwowa Orkiestra Symfoniczna w Jeleniej Górze

Program:

L. v. Beethoven — III Symfonia Es-dur „Eroica”

J. Brahms — koncert skrzypcowy D-dur

8.10. godz. 18.15

Sala Koncertowa

KONCERT SYMFONICZNY

Wykonawcy:

Marek Pijarowski — dyrygent
Ewa Bukojemska — fortepian
Państwowa Orkiestra Symfoniczna w Jeleniej Górze

Program:

W. A. Mozart — koncert fortepianowy D-moll KV 466
R. Schumann — IV symfonia D-moll

15.10. godz. 18.15

Sala Koncertowa

KONCERT SYMFONICZNY

Wykonawcy:

Stefan Strahl — dyrygent
Teresa Głębowna — skrzypce
Państwowa Orkiestra Symfoniczna w Jeleniej Górze

Program:

G. F. Haendel — Concerto — Grosso
J. S. Bach — koncert skrzypcowy E-dur
G. F. Haendel — „Muzyka na wodzie”

29.10. godz. 20.00

Kościół p.w św. Jana Chrzciciela
w Jeleniej Górze-Cieplicach

30.10. godz. 18.15

Aula Akademii Ekonomicznej

KONCERT SYMFONICZNY

Wykonawcy:

Franciszek Kosch — dyrygent
Jeleniogórski Chór Chłopięco-Męski

Program:

W. A. Mozart — Requiem D-moll, KV 626

estrada

KARKONOSKA AGENCJA IMPREZ ARTYSTYCZNYCH

Jelenia Góra ul. Krótka 25, tel. 266-14, 248-27, 267-49

We wrześniu Karkonoska Agencja Imprez Artystycznych przygotowała dwa duże programy: KART ROCK i JESIENNY PIKNIK COUNTRY. Do tego doszła jeszcze premiera recitalu HANNY BANASZAK. Nic więc dziwnego, że program październikowy będzie bardziej stonowany, wręcz kameralny. Tę atmosferę zapewni z pewnością, uznawany za najlepszego polskiego wokalistę jazzowego STANISŁAW SOJKA, który towarzyszyć będzie sobie na fortepianie. Występy na terenie

województwa przewidziano między 7 a 11 października.

Zaplanowano też zorganizowanie w sali teatru im. Norwida koncertu z udziałem czołowych polskich grup jazzowych (termin w afiszach), występy kabaretu „CLOWN” (2-7.10), oraz uruchomienie w Jeleniej Górze stałej sceny kabaretowej. Gdzie, kiedy i jak — to na razie kwestia planów, które nie są jeszcze zbyt sprecyzowane. Życzyć by sobie tylko należało, abyśmy doczekali się ich realizacji.

biblioteki

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

58-505 Jelenia Góra, ul. 15 Grudnia 27, tel. 262-44, 262-45, telex 075100

Dyrektor — ANDRZEJ BALTYN

- Wypożyczalnia: beletrystyczna i naukowa czynne są codziennie oprócz środy i dni świątecznych w godz. od 11.00 do 18.00, w soboty od 11.00 do 16.00
- Czytelnia czynna jest codziennie oprócz środy i dni świątecznych w godz. od 11.00 do 18.00, w soboty od 10.00 do 16.00
- Oddział Dziecięco-Młodzieżowy, ul. Wojska Polskiego 65 udostępnia swoje zbiory w wypożyczalni i czytelni codziennie oprócz środy, dni świątecznych i wolnych sobót w godz. od 10.00 do 17.00, w soboty pracujące od 10.00 do 15.00

Filie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej czynne są codziennie oprócz środy, wolnych sobót i dni świątecznych w godz. od 11.00 do 18.00, w sobotę która jest dniem roboczym — w godz. od 10.00 do 16.00

- Filia nr 1 — ul. 1 Maja 68
- Filia nr 2 — ul. B. Prusa 8
- Filia nr 3 — ul. Różyckiego 4
- Filia nr 4 — Pl. Piastowski 32, tel. 511-08
- Filia nr 5 — ul. Cieplicka 172
- Filia nr 6 — ul. Wrocławska 124
- Filia nr 7 — Noskowskiego 6/261

BIBLIOTEKI PUBLICZNE W WOJEWÓDZKIE (ODDZIAŁY WBP)

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BOLESŁAWCU

Wypożyczalnia dla dorosłych — ul. Kaszubska 4, tel. 23-45

Czytelnia — ul. Kubika 9, tel. 22-97

Oddział Dziecięco-Młodzieżowy — ul. Łukasiewicza 9a

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W LWÓWKU ŚLĄSKIM

Wypożyczalnia dla dorosłych — Plac Wolności 1, tel. 544

Oddział Dziecięco-Młodzieżowy — ul. Obrońców Pokoju 1, tel. 531

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W KAMIENNEJ GÓRZE

ul. Broniewskiego 15, tel. 24-76

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W LUBANIU

ul. Lenina 4, tel. 24-69

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W ZGORZELCU

ul. Bohaterów Getta 1, tel. 25-57



muzea

MUZEUM OKRĘGOWE

58-500 JELENIA GÓRA, ul. Matejki 28, tel. 234-65
MUZEUM JEST NIECZYNNE Z POWODU REMONTU

MUZEUM WALKI I PRACY

58-560 JELENIA GÓRA-CIEPLICE, ul. Staromiejska 8, tel. 526-66
Muzeum czynne jest we: wtorki, środy, czwartki, piątki, soboty — godz. 9.00—14.00

WYSTAWA STAŁA

„PIERWSZE LATA”

Ekspozycja obejmuje lata 1944—1950 i przedstawia działania II Armii Wojska Polskiego na naszym terenie, jak też obrazuje

pierwsze lata wolności. Zaprezentowano m. in.: fotografie, listy, dokumenty, plakaty, afisze związane z pierwszymi wyborami i referendum ludowym, a także broń i sprzęt wojskowy z tamtego okresu.

MUZEUM ZAMEK

59-420 BÓLKÓW — Zamek (Oddział Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze), tel. 297
Muzeum czynne jest we: wtorki, środy, czwartki, piątki — godz. 9.00—16.00, soboty — godz. 8.00—15.00, niedziele — godz. 9.00—17.00

WYSTAWA STAŁA

Składają się na nią eksponaty dotyczące historii zamku i mia-

sta. Są to m. in.: reprodukcje rycin, pieczęcie miejskie i cechowe, dawne narzędzia rzemieślnicze.

MUZEUM CERAMIKI

58-700 BOLESŁAWIEC, ul. Mickiewicza 13, tel. 38-57
Muzeum czynne jest we wtorki i soboty od godz. 8.00 do 15.00, w środy i niedziele od godz. 10.00 do 18.00, w czwartki i piątki od 10.00 do 16.00. W soboty wstęp bezpłatny.

WYSTAWY STAŁE:

„KAMIONKA BOLESŁAWIECKA OD XVII W. DO WSPÓŁCZESNOŚCI”

Ekspozycja ukazuje historię kamionki bolesławieckiej — od tradycyjnych ręcznie toczonej dzbanów w okuciach cynowych, poprzez kolejne sukcesy technologiczne garncarzy cechu bole-

ślawieckiego, aż do współcześnie tworzonej prac.

*
„WYSTAWA RZEŻBY POPLENEROWEJ 1967—68” ukazuje prace artystów dolnośląskich i warszawskich powstałe na bolesławieckich plenerach ceramicznych. Na uwagę zasługuje dar duński artystki Karen Park, oraz A. Malickiej-Zamorskiej.

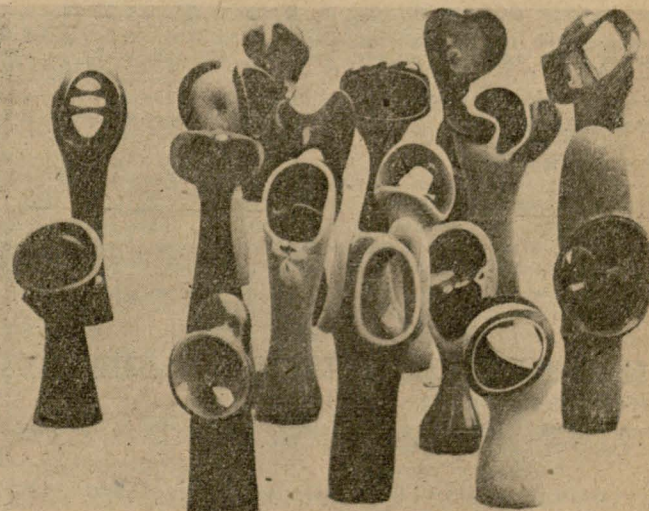
WYSTAWA CZASOWA

„200 LAT MUNDURU POLSKIEJ KAWALERII W AKWARELI JANA MINKIEWICZA”

Wystawa prezentuje ponad 220 akwarel, obrazujących ubiór i oporządzenie kawalerzysty polskiego w latach 1746—1945. Ekspozycje mają dużą wartość poznawczą, posiadają wiele walo-

rów dydaktycznych, a jednocześnie systematyzują i porządkują wiedzę na temat polskiego mundur.

*
16.10., o godzinie 14.00 w ZDK „Chemik” odbędzie się kolejne spotkanie z filmem o sztuce: „U źródeł plastyki”, „U źródeł sztuki plastycznej”, „Znaki”, „Trochę abstrakcji”.



MUZEUM OSADNICTWA WOJSKOWEGO

58-900 LUBAŃ — Sala Rycerska, tel. 32-13

Muzeum czynne jest we: wtorki, środy — godz. 10.00—15.00, czwartki — godz. 9.00—15.00, piątki i soboty — godz. 9.00—16.00, niedziele — godz. 10.00—16.00

WYSTAWY STAŁE

„OSADNICTWO WOJSKOWE NA DOLNYM ŚLĄSKU”

Na wystawie przedstawiono licznie zachowane dokumenty z tego okresu: akty nadania ziemi, afisze, podziękowania za wzorową służbę, dokumentację fotograficzną akcji osadniczej, umundurowanie, itp.

Do najciekawszych z nich należy zaliczyć: naczynia gliniane z XIV wieku, dzban cynowy z 1600 roku, dokumenty z XVI wieku, dziewiętnastowieczne obrazy ukazujące Lubań, oraz osiemnastowieczne dyby dla czterech osób (jest to rzadkość, przeważnie bowiem przygotowywane one były dla dwóch osób).

WYSTAWY CZASOWE

MILITARIA OD XV DO XIX WIEKU”

Ekspozycje wypożyczone zostały z Muzeum Regionalnego w Jaworze. Wśród nich znajdują się interesujące egzemplarze broni białej, palnej i myśliwskiej m. in. szesnastowieczne miecze dwuręczne, hełmy hiszpańskie, karabiny skalowe itp.

„DZIEJE LUBANIA”

Jest to nowa stała ekspozycja Muzeum przygotowana w bieżącym roku. Przedstawiono na niej szereg interesujących eksponatów dotyczących historii miasta.

MUZEUM PRZYRODNICZE KARKONOSKIEGO PARKU NARODOWEGO

58-570 JELENIA GÓRA-SOBIESZÓW, ul. Chałubińskiego 23, tel. 533-48
MUZEUM JEST NIECZYNNE Z POWODU REMONTU

MUZEUM PRZYRODNICZE

58-560 JELENIA GÓRA-CIEPLICE, ul. Wolności 268, tel. 515-06

Muzeum czynne jest we: wtorki — godz. 9.00—14.00, środy, czwartki, piątki — godz. 9.00—15.00, soboty, niedziele, dni świąteczne — godz. 10.00—17.00

WYSTAWY STAŁE

„ŚWIAT PTAKÓW”

Wystawa gromadzi około 700 okazów ptaków ze wszystkich kontynentów. Stanowi doskonałą lekcję poglądową dla uczniów przebywających na koloniach w województwie jeleniogórskim.

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI REGIONU KARKONOSZY

KARPACZ, ul. Kopernika 2, tel. 652

Muzeum czynne jest we: wtorki, środy, piątki, soboty, niedziele — godz. 9.00—16.00, czwartki — godz. 11.00—18.00

WYSTAWA STAŁA

W skład jej wchodzi trzy ekspozycje: „GENEZA I ROZWOJ TURYSTYKI W KARKONOSZACH”, „ROZWOJ SPORTÓW ZIMOWYCH W KARKONOSZACH” oraz „OCHRONA PRZYRODY W KARKONOSZACH”. Obejrzieć można m. in. najstarsze egzemplarze nart (karple), sanki, bobслеje, przepiękne obrazujące krajoobrazy gór.

MUZEUM TKACTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

58-400 KAMIENNA GÓRA, ul. Wolności, tel. 92-75

Muzeum czynne jest we: wtorki, czwartki, soboty — godz. 10.00—17.00, niedziele, święta, wolne dni od pracy — godz. 12.00—17.00

WYSTAWY CZASOWE

„CZEPKI ŚLĄSKIE” —

wystawa ze zbiorów własnych Muzeum.

„DAWNA KUCHNIA” — przedmioty niezbędne i przedmioty

„MOTYLE KARKONOSZY I ŚWIATA”

Obejrzieć można szereg bardzo pięknych i ciekawych gatunków motyli. Wśród nich wyróżnia się południowoamerykański thysania agrina — największy motyl świata. Do ciekawostek zaliczyć można również motyle neptica microtheriella, których rozpiętość skrzydeł wynosi zaledwie 3 mm.

WYSTAWA CZASOWA

„SPORT W MEDALIERSTWIE”

Na wystawie pokazano 41 medali artystycznych najwybitniejszych polskich twórców m. in.: Bronisława Chromego, Piotra Gąwrona, Stanisława Pleskowskiego, Antoniego Słazaka. Kilka spośród eksponowanych prac nagradzanych było na międzynarodowych konkursach i wystawach.

zbytku z XIX i początków XX wieku.

„GOBELINY KRYSTYNY MIESZKOWSKIEJ-DALECKIEJ z Warszawy.

Galerie

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

GALERIA SZTUKI

58-500 Jelenia Góra, ul. 15 Grudnia 8, tel. 266-69, skrytka pocztowa 431
Galeria czynna jest codziennie, oprócz świąt i poniedziałków, w godz. od 11.00 do 18.00

11—31 PAŹDZIERNIKA

■ „III WYSTAWA GRUPY MŁODYCH” — prace artystów profesjonalistów z jeleniogórskiego środowiska plastycznego.

FILIA BIURA WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

GALERIA SZTUKI

58-560 JELENIA GÓRA - ZDRÓJ, SANATORIUM UZDROWISKOWE nr 1, Plac Piastowski 38

Galeria czynna jest codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. od 11.30 do 19.00

1—12 PAŹDZIERNIKA

● „POLSKA GRAFIKA BARWNA ZE ZBIORÓW CBWA”

15—31 PAŹDZIERNIKA

● „MALARSTWO I GRAFIKA IZABELLI HOLLAK” (Jelenia Góra).

GALERIE TERENOWE BIURA WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

● BOGATYŃSKI OŚRODEK KULTURY

ul. II Armii Wojska Polskiego, tel. 325-22

Galeria czynna jest od godz. 15.00 do 19.00

Wystawa grafiki ze zbiorów BWA w Legnicy

● KRZESZÓW — Gminny Ośrodek Kultury

Galeria czynna jest od godz. 14.00 do 18.00

Grafika barwna ze zbiorów CBWA

● PISARZOWICE — Gminny Ośrodek Kultury

Galeria czynna jest od godz. 14.00 do 18.00

„Nowa figuracja” — wystawa malarstwa ze zbiorów CBWA

● KOWARY — Miejski Dom Kultury

ul. Szkolna 2, tel. 256

Georgij Safranow — „Monotypia”

● Bolesławiec — Szkoła Podstawowa nr 8

„Ziemia Sieradzka w rysunku Wiesława Śniadeckiego” — wystawa ze zbiorów BWA w Sieradzu.

● GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI w Jeleniej Górze

ul. Obrońców Pokoju 26a

„Grafika kubańska” — ze zbiorów BWA w Legnicy

SALON „DESA”

58-500 JELENIA GÓRA, Pl. Ratuszowy 48, tel. 246-85

Salon czynny jest codziennie (oprócz niedziel) w godz. od 11.00 do 17.00.

Prowadzi sprzedaż i skup dzieł sztuki wykonanych przed 1945 rokiem.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ KMPIK

58-500 JELENIA GÓRA, Pl. Ratuszowy 50, tel. 269-61

Galeria czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godz. od 11.00 do 18.00. Oprócz działalności wystawienniczej prowadzi sprzedaż dzieł sztuki współczesnej; malarstwa, grafiki, szkła unikatowego, biżuterii.

1.-18.10.

- „**MALARSTWO, RZEŻBA I CERAMIKA JANINY I JERZEGO KĘDZIORÓW**” (ZPAP Katowice).

19.-30.10.

- „**MALARSTWO EUGENIUSZA KISZCZAKA**”

SALON „NA ANTRESOLI” KMPIK

58-500 JELENIA GÓRA, ul. Długa 1, tel. 269-28

Salon czynny jest codziennie w godz. od 11.00 do 20.00

1.-10.10

- „**RYSunEK I GRAFIKA MARKA LERCHERA**”

12.-31.10.

- „**ETIUDA DZIEWCZĘCA**” — wystawa fotografii APOLINAREGO KUROW-SKIEGO

GALERIA FOTOGRAFII JELENI OGÓRSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

Jelenia Góra, Podwale 2

Galeria czynna jest w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godz. od 14.00 do 18.00, w czwartki — od 15.00 do 19.00

Osrodki, kluby, domy kultury

JELENIA GÓRA

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY

ul. 15 Grudnia 28/30, tel. 253-88, 269-18, 267-69

- Głedy płyt i wydawnictw muzycznych — klub „Parnas”, 10 i 24. 10, godz. 16.00.
- Koncert zespołów rockowych WDK — „Kani” i „Fort BS” — kino „Śnieżka” w Kamiennej Górze, 2. 10, godz. 17.00, sala Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Świerzawie, 9. 10, godz. 19.00.
- Dyskoteki odbywają się w klubie „Parnas” codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, w godz. od 18.30 do 22.00, a w klubie „Maciej” w Maciejowej w soboty od godz. 18.00 do 23.00 i w niedziele od 18.00 do 22.00.

- Kursy tańca towarzyskiego — soboty i środy, godz. 15.30—17.30.
- Amatorski Klub Tańca — soboty i środy, godz. 18.00—20.00.
- Wystawa prac jeleniogórskich artystów amatorów — holl WDK, 1-15.10.
- Dział Środowiskowy WDK przyjmując zapotrzebowania na organizację imprez o charakterze rodzinnym i szkolnym w kawiarni „Parnas”.

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

ul. Długa 1, tel. 269-28

- Konkurs na fotografię miesiąca — 7.10, godz. 16.30.
- „Marzec 1968 — lawina w Białym Jarze” — spotkanie z Andrzejem Jaworem, Marlonem Sajnogiem i Krzysztofem Januszewskim przygotowane z okazji XXX-lecia Istnie-

nia Sudeckiej Grupy GPR — 11. 10, godz. 18.00.

- „Struny i strofy” — koncert poetycko-muzyczny przygotowany z okazji Dnia Nauczyciela w wykonaniu: Janiny Bednarek i Andrzeja Wilka (recytacje), Marka Szmeleki (cymbały), Andrzeja Jarmisza (fortepian) — 13. 10, godz. 17.00.
- „Doświadczenia z wywoływaniem filmów dostępnych na naszym rynku” — spotkanie z Tomaszem Olszewskim, artystą fotografikiem — 14. 10, godz. 16.30.
- Konkurs na najciekawsze przeżycia barwne miesiąca — 21. 10, godz. 16.30.
- „Spotkanie z Fryderykiem Chopinem” — koncert w wykonaniu Juliusza Adamowskiego — 22. 10, godz. 17.00.
- „Prawidłowe wywoływanie przeżyci barwnych” — spotkanie z Krzysztofem Leszczyńskim, członkiem JTF — 28. 10, godz. 16.30.

BOGATYNIA

BOGATYŃSKI OŚRODEK KULTURY

ul. II Armii Wojska Polskiego 1, tel. 325-22

- „Król malowany” — spektakl dla dzieci przygotowany przez zespół Teatru im. Norwida — 10. 10, godz. 15.00.
- „Bał nauczyciela” — 16. 10, g. 19.00.
- Dziecięcy Dyskusyjny Klub Filmowy „Reksio” zaprasza dzieci na projekcje bajek w każdą sobotę o godz. 12.00
- Dyskoteki odbywają się w kawiarni Ośrodka w czwartki, soboty i niedziele w godz. od 17.00 do 21.00
- Galeria Sztuki zaprasza zwiedzających codziennie od godz. 15.00 do 19.00
- W październiku wznawia działalność punkt poradnictwa z zakresu filmu i fotografii. W poniedziałki w godz. od 17.00 do 20.00 dyżury pełnią instruktorzy fotografii i filmu, oraz członkowie sekcji zainteresowań z Bogatynskiego Ośrodka Kultury i Klubu „Jubilat”
- Zajęcia kola fotograficznego i filmowego odbywają się we wtorki i piątki w godz. od 17.00 do 21.00.

BOLESŁAWIEC

BOLESŁAWIECKI OŚRODEK KULTURY

ul. Asnyka 26c, tel. 36-24

SALA FORUM

- „Król malowany” — spektakl dla dzieci przygotowany przez Teatr Norwida — 15. 10, (godzina w afiszach)
- Akademia przygotowana z okazji obchodów 100-lecia polskiego ruchu robotniczego (w części artystycznej koncert poetycko-muzyczny w którym wystąpią zespoły amatorskie z terenu Bolesławca) — 22. 10, godz. 17.00

KLUB PEGAZ

ul. Asnyka 26

- Prezentacja płyty pt. „Trzeciego dnia” Electric Licht Orchestra — 8. 10, godz. 18.00
- „Satyra na dyra” — program satyryczny w wykonaniu młodzieży szkół średnich — 14. 10, godz. 18.00
- Dyskografia grupy „Electric Licht Orchestra” cz. II — 15. 10, godz. 18.00
- Spotkanie autorskie (na temat isochelii mówić będzie artysta fotografik p. Czubaniuk) — 19. 10, godz. 18.00
- „Jesienne smutki” — wieczór poezji i muzyki klasycznej — 20. 10, godz. 19.00
- „Na krawędzi czasu” (prezentacja programu przygotowanego na przegląd w Rzeszowie przez Teatr Poezji BOK) — 21. 10, godz. 18.00
- „Parada blagierów” (impreza rozrywkowa) — 22. 10, godz. 18.00
- „Sztuka współczesna” — spotkanie z artystą plastykiem z Wrocławia Aryadną Sarnowicz — 26. 10, godz. 16.00
- „Elementy stylu country w muzyce USA” — koncert zespołu muzycznego „Droga ewakuacyjna” — 28. 10, godz. 18.00
- „Wspomnienia z podróży” — prelekcja Olgierda Niewodniczańskiego połączona z prezentacją przeżyci — 28. 10, godz. 18.00
- Dyskografia grupy „Electric Licht Orchestra” (cz. III) — 29. 10, godz. 18.00

- Spotkanie z posłanką na Sejm, z-cą naczelnika miasta Krynyną Wawrzynowicz — 30.10. godz. 18.00

WYSTAWY:

- „Historia ruchu robotniczego w Polsce” (faksymille i dokumenty), 20—31.10 (BOK)
- „Satyry i próby literackie” — wystawa Grażyny Sławuskiej od 20—30.10
- „Fotografia Kazimierza Olchawy” — 15.10.—15.11.
- „Kultura i życie w NRD” — 6—20.10

IMPREZY STAŁE:

- turnieje szachowe — wtorki, godz. 18.00
- spotkania Klubu Piszących — środy, godz. 18.00
- spotkania Klubu Piosenki i Muzyki — piątki, godz. 18.00
- spotkania filatelistów — niedziele, godz. 12.00
- punkt konsultacyjny Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego czynny jest we wtorki w godz. od 16.00—18.00
- praca teatralna — konsultacje z zakresu muzyki — wtorki i piątki, godz. 18.00—20.00

BOLKÓW

MIEJSKO-GMINNY OŚRODEK KULTURY, SPORTU I REKREACJI

ul. Szpitalna 16, tel. 431

- Turniej brydża sportowego — 3.10. godz. 14.00, sala nr 13 Ośrodka
- „Bal jesienny” — 16.10. godz. 20.00
- „W objęciach Terpsychory” — impreza dydaktyczno-rozrywkowa, przygotowana przy udziale Zespołu Szkół Rolniczych w Bolkowie — 20.10. g. 17.30
- Świetlica w Mysławie zaprasza 25.10., o godz. 19.00 na zabawę taneczną

• Zajęcia i imprezy stałe:

- spotkania wędkarzy odbywają się w każdy pierwszy czwartek miesiąca,
- próby zespołów muzycznych — środy, czwartki, soboty,
- zajęcia Ogniska Muzyczne-

- go (nauka gry na fortepianie, pianinie i gitarze) — wtorki i piątki, sala nr 5,
- próby sekcji teatralnej — środy i soboty,
- dyskoteki — czwartki i niedziele, godz. 18.00,
- zajęcia plastyczne z dziećmi odbywają się w klubie „Rolnika” w Pioninie, w piątki o godz. 17.00.

KAMIENNA GÓRA

MIEJSKI DOM KULTURY

ul. Ściegiennego 1, tel. 27-08

- Spotkanie dzieci przedszkolnych z aktorami Teatru Lalek we Wrocławiu (w programie wspólne animowanie bajki „Czerwony Kapturek”) — 4.10. godz. 9.00, 10.15, 11.30.
- Spotkanie plastyków — amatorów z artystą plastykiem — 8.10. godz. 18.00.
- Koncert grupy jazzowej „Spirituals Singers Band” (w programie amerykańskie pieśni religijne) — Ko-



ciół p. w. M. B. Różańcowej, 10.10. godz. 13.00.

- „The Beatles Fan Club” — prowadzi red. Adam Kasprzyk z Rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu — 14.10. godz. 18.00, 28.10. godz. 19.00.

- „Jak drogie są wspomnienia” — koncert w wykonaniu artystów scen wrocławskich (w programie: piosenki kabaretowe z lat międzywojennych) — sala przy ul. Jeleniogórskiej, 16.10. godz. 18.00.

- „Bajka na perkusję” — program muzyczny dla dzieci (ilustracje muzyczne bajek) — 20.10. godz. 10.00, 11.30.

- Spotkanie fotografatorów z artystą fotografikiem Zdzisławem Zielińskim (w programie: prezentacja zdjęć z Wenecji) — 22.10. godz. 17.00.

- „Śmiecie się razem z nami” — program z cyklu „Operetka dzieciom” przygotowany przez zespół Teatru Muzycznego we Wrocławiu — sala przy ul. Jeleniogórskiej, 23.10. godz. 17.00.

- Koncert chóru CANTORES MINORES VRATISLAVIENSES — Kościół p. w. M. B. Różańcowej, 24.10. godz. 13.00.

- Projekcje filmów dla dzieci odbywają się w każdą środę w kinie „Snieżka” o godz. 16.00.

- Miejski Dom Kultury prowadzi zajęcia w następujących sekcjach: plastycznej dla dzieci, fotograficznej dla dzieci, rytmiczno-baletowej, modelarskiej. Poza tym w MDK działa Teatr Małych Form Literackich, prowadzony jest kurs dykcji w dwóch grupach (starsze klasy szkół podstawowych i szkoły średnie), oraz cykl zajęć dla dzieci przedszkolnych pod tytułem „Fantastyczne przygody w nieznanym świecie sztuki”.

LUBAN

MIEJSKI DOM KULTURY

ul. Świerczewskiego 30, tel. 28-69

- „Rodzina w świetle prawa” — spotkanie z prawnikiem A. Budkiem — 7.10. godz. 17.00

- Projekcja bajek dla dzieci — 8.10. godz. 10.00 i 12.00

- „Wieczór muzyki Szymanowskiego” — w programie prelekcja na temat życia i twórc-

zości kompozytora — 14.10. godz. 18.00

- „Rola wychowania w rodzinie” — pogadanka pedagoga mgr Danuty Olpińskiej — 14.10. g. 18.00

- „Psychologiczne problemy pozycia małżeńskiego” — spotkanie z psychologiem, 15.10. godz. 18.00

- Koncerty muzyki kameralnej i symfonicznej dla młodzieży szkolnej — 18 i 19.10. godz. 13.00 (terminy tej imprezy mogą ulec zmianie)

- Koncert muzyki rozrywkowej dla członków Klubu Seniora — 26.10. godz. 18.00

- „Przygotowanie rodziców do przyjęcia dziecka” — pogadanka pedagoga dr Teresy Boguckiej — 28.10. godz. 17.00
- Projekcja filmu fabularnego produkcji radzieckiej — 29.10. godz. 17.00

- „Malarstwo romantyczne” — wystawa — 1—30.10. godz. 14.00—18.00

- Wystawa książki technicznej — 10—30.10

• Imprezy i zajęcia stałe:

- dyskoteki — niedziele, godz. 18.00—22.00,
- spotkania członków sekcji haftu — czwartki, godz. 17.00,
- próby dziecięcego zespołu baletowego — poniedziałki i środy, godz. 13.00—18.00,
- zajęcia sekcji tańca nowoczesnego — wtorki i czwartki, godz. 16.30—19.00,
- próby zespołu wokalnego i instrumentalnego — wtorki i czwartki, godz. 18.00—20.00.

*

Miejski Dom Kultury przyjmuje zapisy do zespołów: żywego słowa, estradowego, instrumentalnego, oraz na kurs tańca towarzyskiego. Szczegółowych informacji udziela sekretariat w godz. od 8.00 do 15.00, oraz instruktor dyżurny od 16.00 do 20.00.

MYSŁAKOWICE

GMINNY OŚRODEK KULTURY

ZAKŁADOWY DOM KULTURY „RADAR” ul. Daszyńskiego, tel. 354

- Koncert w wykonaniu zespołu artystycznego Wojsk Ochrony Pogranicza „Radar” — 16.10. godz. 18.00.

- Zajęcia i imprezy stałe:
 - dziesięć sekcja muzyczna — czwartki, soboty, godz. 9.00—15.00.
 - dziesięć sekcja taneczna — czwartki, piątki, soboty, godz. 16.30—19.00.
 - sekcja tenisa stołowego — wtorki i piątki, godz. 16.00—20.00.
 - próby zespołu instrumentalno-wokalnego — piątki, godz. 17.00—20.00.
 - dyskoteki — czwartki i soboty, godz. 17.00—21.30.
 - wieczorki taneczne — niedziele, godz. 17.30—21.30.

*

W październiku wznowia działalność sekcja fotograficzna. Zapisy przyjmowane są w sekretariacie klubu.

SULIKÓW

GMINNY OŚRODEK KULTURY

tel. 60

- Gielda płyt i książek — 10.10.
- Sulików w obiektywie — wystawa fotograficzna
- „Jesień” — konkurs rysunkowy dla dzieci
- Dyskoteki dla dzieci i młodzieży szkolnej odbywają się w każdą sobotę (w programie: gry, konkursy i zabawy)
Terminy powyższych imprez podane zostaną w afiszach.
- Zajęcia i imprezy stałe:
 - Ognisko Muzyczne — wtorki i piątki, godz. 14.00—19.00.
 - sekcja fotograficzna — czwartki, godz. 14.00—20.00 (dwie grupy).
 - próby chóru szkolnego — soboty, godz. 12.00.
 - próby zespołu wokally-instrumentalnego — środy, godz. 16.00—19.00.
 - zajęcia kółka plastycznego — wtorki, piątki, godz. 15.00.
 - dyskoteki dla młodzieży odbywają się w czwartki, soboty, niedziele w godz. od 18.00 do 22.00.

ŚWIERZAWA

GMINNY OŚRODEK KULTURY, SPORTU I REKREACJI

Pl. Wolności 47b, tel. 43

- Gielda płyt gramofonowych, klub „Bołko”, 6.10, godz. 16.00—21.00

- Spotkanie z przedstawicielami Milicji Obywatelskiej — klub „Bołko”, 7.10, godz. 18.00
- Wieczór z zespołem „Kant” — 9.10, godz. 18.00—23.00
- Spotkania z przedstawicielami Ludowego Wojska Polskiego:
 - klub „Bołko” w Świerzawie — 11.10, godz. 17.00.
 - klub Rolnika w Podgórkach — 11.10, godz. 18.30.
 - klub Rolnika w Dobkowie — 12.10, godz. 17.00.
 - klub RSW w Lubiechowej — 12.10, godz. 18.15.
 - klub RSW w Sokółcu — 12.10, godz. 19.15

■ Zajęcia i imprezy stałe:

- treningi szkoły piłkarskiej — stadion, soboty, godz. 10.00—13.00.
- spotkania sekcji muzycznej — wtorki, godz. 14.00—19.30, soboty, godz. 8.30—14.00.
- spotkania sekcji fotograficznej — wtorki i czwartki, godz. 15.00—19.00.
- próby zespołu muzycznego — soboty, godz. 10.00—13.30.
- spotkania rezydentów — środy, godz. 18.00—19.00.
- Wypożyczalnia sprzętu sportowo-turystycznego czynna jest na terenie Ośrodka Wypoczynku Świątecznego, przy ulicy Kusocińskiego, codziennie w godz. od 16.00 do 19.00
- Zajęcia klubowe (gry stołowe, tenis stołowy, program telewizyjny, prasa) odbywają się codziennie za wyjątkiem wtorków w godz. od 16.00 do 22.00.

ZGORZELEC

MIEJSKI DOM KULTURY TEATR ZIEMI ZGORZELECKIEJ

ul. Parkowa 1, tel. 24-15, 24-16

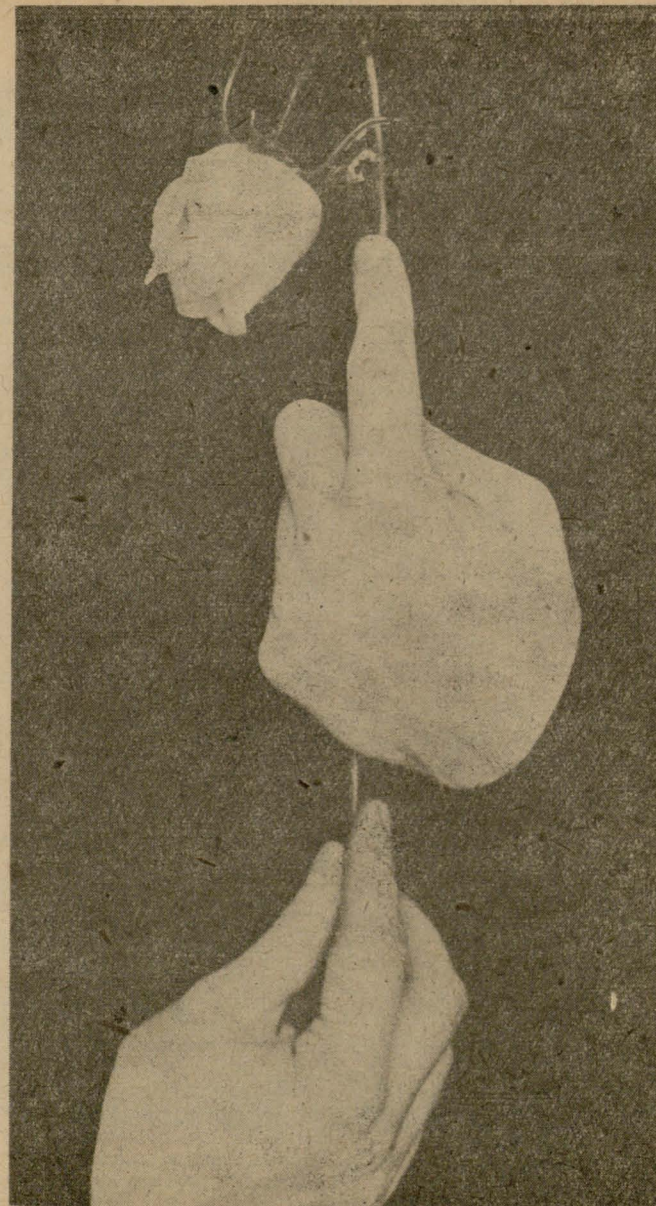
Kierownik artystyczny — Marian Szalecki

W REPERTUARZE PAŹDZIERNIKOWYM:
MARIAN SZALECKI

„ODSZCZEPNIENIE Z DUSZĄ POETY”
(moralitet tragiczny w dwóch częściach)

Inscenizacja i reżyseria — Marian Szalecki

Scenografia — Zdzisław Więkowski



We wrześniu w Galerii Miejskiego Domu Kultury w Zgorzeliu czynna była wystawa fotografii „Nadzi” przedstawiamy jedną z prac tego autora. —

MARIA WOLCZYKA

GDY MYŚLĘ AKTORKA...

Czas powoli i systematycznie wymazuje z naszej pamięci obrazy, znaki i symbole dawnych dni. Po wielu latach tracą one ostryść konturów i barwę, a zarysy dawno nie widzianych twarzy przypominają rozmyte akwarelowe portrety, w których wyblakłych plamach trudno doszukać się podobieństwa, uciekają gdzieś imiona, mylą się daty... Lecz z pamięci jeleniogórskiej publiczności nie zostanie wymazana sylwetka, drobnej, szczupłej, lecz zawsze wyprostowanej postaci, o wesołych i zawsze młodzieńczych oczach, o miłym melodyjnym głosie i dużej sprawności fizycznej na scenie. Zuzannę Łozińską widzowie znali nie tylko ze sceny, ale także z codziennego życia, gdyż kochała ludzi i lubiła się z nimi spotykać, tak zupełnie prywatnie.

Kiedyś w kulisach teatru, zapytałem:

— Zuziu, nie czujesz się zmęczona? — wytrzymałem jej rozniewanie spojrzenie i ciągnąłem dalej. — Pracujesz wciąż ogromnie intensywnie, prezentując widowni coraz to nowe role — i dodałem by ją udobruchać — Świetne role...

Mimo to fuknęła na mnie:

— Nie odczuwam żadnego zmęczenia moją pracą i moim zawodem. Ja chcę grać!

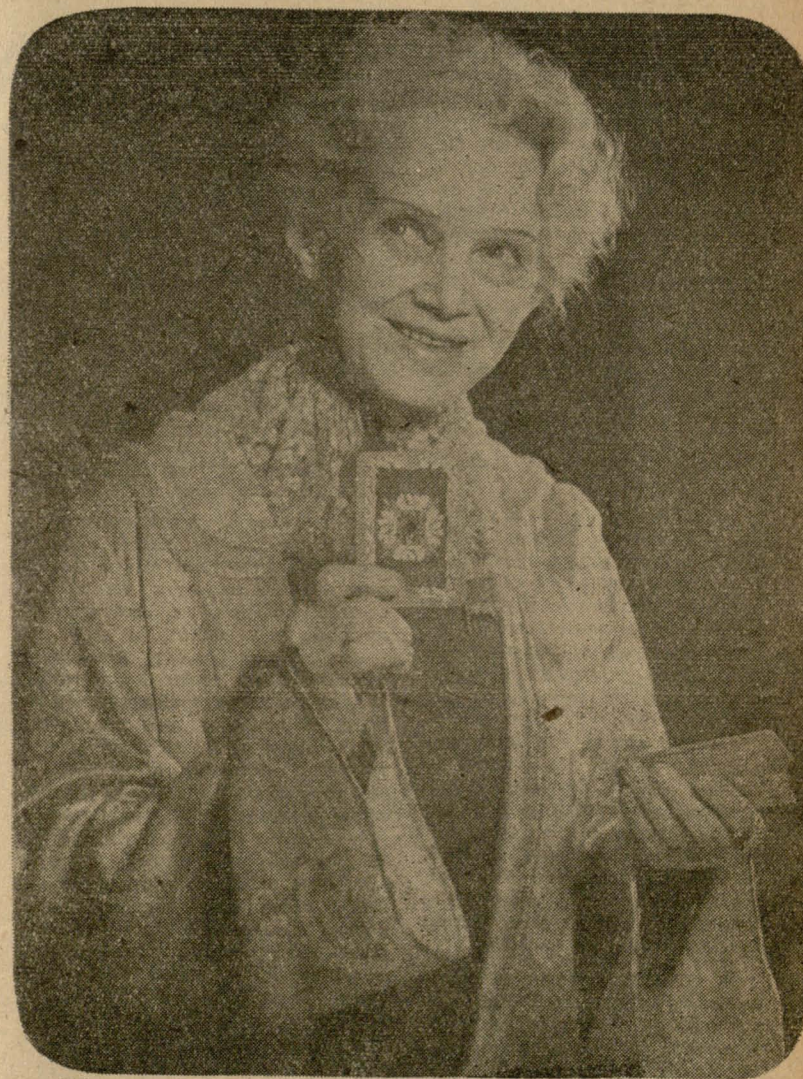
Już łagodniej dodała:

— Teatr nie pozwala mi się zestarzeć: konieczność nieustannej mobilizacji, ciągłego zdawania egzaminu — przed publicznością i przed samą sobą — odmładza wewnętrznie. Nie zestarzałam się psychicznie, chociaż, rzecz jasna, nie mam już

sprawności fizycznej dwudziestolatka. Ale z taką samą jak kiedyś, przed laty, świeżością podchodzę do każdej nowej roli, a to, co robię, interesuje mnie i frapuje wciąż na nowo... I tak będzie chyba do końca mojej aktorskiej drogi.

Zuzia urodziła się w 1894 roku we Lwowie, a już w 1913, wystąpiła po raz pierwszy przed publicznością jako tancerka na scenie Opery i Operetki przy Teatrach Miejskich we Lwowie. Miała wówczas 17 lat i skończoną szkołę baletu. Przez następne trzy lata (1914—1917) będąc już doświadczoną tancerką, gra w Operetce Lwowskiej, tańcząc solowe partie. Równocześnie studiuje aktorstwo pod kierunkiem Ireny Trapszo i Wandy Siemaszkowej. Na scenie dramatycznej debiutuje w 1920 roku rolą Wojewodzianki w „Zaczarowanym kole” L. Rydla. Później obejmuje rolę Haitang w „Kredowym kole” — Klabunda, występuje w melodramacie „Carewicz”, gra Ofelię w „Hamlecie”. Pracę w teatrze dramatycznym łączy z baletem tańcząc czołowe partie, między innymi w „Jeziorze Łabędzim”, „Coppelli”, „Wieszczce lalek”. Były to lata 1920—1928. Występowała wówczas obok takich sław tamtych lat jak: Aleksander Moissi, Ludwik Solski, Tarasiewicz, Brydziński, Jaracz. Współpracowała z Schillerem, Horzycą i Trzińskim.

Rok 1928 otwiera nowy okres w jej działalności. Przez trzy lata występuje w Krakowie w Teatrze im. Słowackiego. Tańczy wówczas i gra w „Krakowiakach i góralach” Wojciecha Bogusławskiego. W tej samej sztuce



Zuzanna Łozińska w „Tangu” St. Mrożka. Teatr im. Norwida, rok 1975.

zaprezentowała się po raz drugi po czterdziestu latach na scenie jeleniogórskiej. Należy dodać, że okres krakowski to ostateczna rezygnacja z baletu. Po trzech sezonach, powraca do rodzinnego Lwowa. Tu rozpoczyna pracę w Teatrach Miejskich, w których dyрекcję sprawował Wilam Horzyca. Są to już lata dojrzałego aktorstwa i zasłużonej popularności. Jej sztuka aktorska jest jak wino: z biegiem lat nabiera coraz większego smaku i klarowności. Już wówczas krytyka zwróciła uwagę na tak charakterystyczną dla niej „szczerą ekspresję, swobodę i niezwykle staranne opracowanie postaci scenicznej”. Podziwiano więc i oklaskiwano Zuzię w takich sztukach jak: „Romeo i Julia”, w „Królowej Przedmieścia”, czy w „Lilli Wenedzie”.

Sukces i uznanie za „gwiazdę” nie powodują u Zuzanny Łozińskiej zawrotu głowy, nie tłumią samokrytycyzmu, wręcz odwrotnie dopingują do pracy. Szybko zapomina o osiągnięciach i zaczyna od nowa. Wyznała mi kiedyś: „Nam aktorom, nie wolno jechać na tym samym, co już się osiągnęło, nie wolno powiełać siebie samej. Ale jednocześnie nie wolno tracić wiary w siebie. Grałam ze wspaniałymi, słynnymi aktorami i wiem, jak ciężko i nieustannie pracowali nad sobą. Niektórzy udawali, że wszystko przychodzi im lekko, ale w rzeczywistości zmagali się i mordowali, zanim powstała rola, uznana potem za genialną”.

W roku 1933 Łozińska obejmuje dyрекcję Teatru Pokucko-Podolskiego z siedzibą w Stanisławowie. Tu pracuje aż do wybuchu wojny. Zagrała m.in. Smugoniową w „Przepióreczce”. Później nastąpiła okupacja i przymusowa rozłąka z teatrem, aż do 1945 roku. Po wyzwoleniu

znowu występuje we Lwowie, później w Katowicach i w Opolu (1945—1947).

Od 1947 roku losy aktorki związały się trwałym węzłem z Teatrem Dolnośląskim w Jeleniej Górze. Teatr Łozińskiej w latach czterdziestych, to model teatru prowincjonalnego z okresu międzywojennego. Ale wówczas najważniejszym było słowo polskie jakie padało ze sceny po latach niewoli. Zuzia pracuje wytrwale z grupką aktorów mimo wielu kłopotów — głównie finansowych. Pełni też funkcję dyrektora w latach 1947—1950, a w latach 1950—1954 jest kierownikiem artystycznym.

Pierwszy okres pobytu w Jeleniej Górze pani Zuzanna wspomina, w jednym z wywiadów, jako czas docierania się, no i tworzenia nowej sceny:

„Myślę, że każdemu człowiekowi potrzebny jest teatr: chociaż jeden zakochany jest w klasycie, innemu podobają się bulwarowe komedie, a ktoś inny przepada za polską sztuką współczesną. Ale o tym, że człowiek niezależnie od wieku i upodobań całkiem bez teatru żyć nie może, jestem absolutnie przekonana. Moim zdaniem teatr jest naturalną potrzebą człowieka... Ale gdybym się nie urodziła jako człowiek pogodny i przyjazny światu chyba bym nie wytrzymała i uciekła z Jeleniej Góry. Cóż, życie aktora składa się jednak z silnej woli... My, aktorzy, nosimy w sobie taki mały instrument, który pomaga nam przetrwać te gorsze okresy naszego życia. Ja ten instrument udoskonaliłam w sobie. Stanisław Stanisławski, świetny aktor i pedagog, powtarzał mi zawsze: „Pogoda ducha jest konieczna aktorowi, na pogodzie można ryśować wszystko...” Ale ja się urodziłam pozbawiona żółci i za-



Babcia w sztuce
„W czepku urodzona”.
Teatr im. Norwida,
1968 rok.

wiści, pogodna z natury... Jeśli ludzie mnie lubią, to chyba dlatego, że i ja lubię ludzi”.

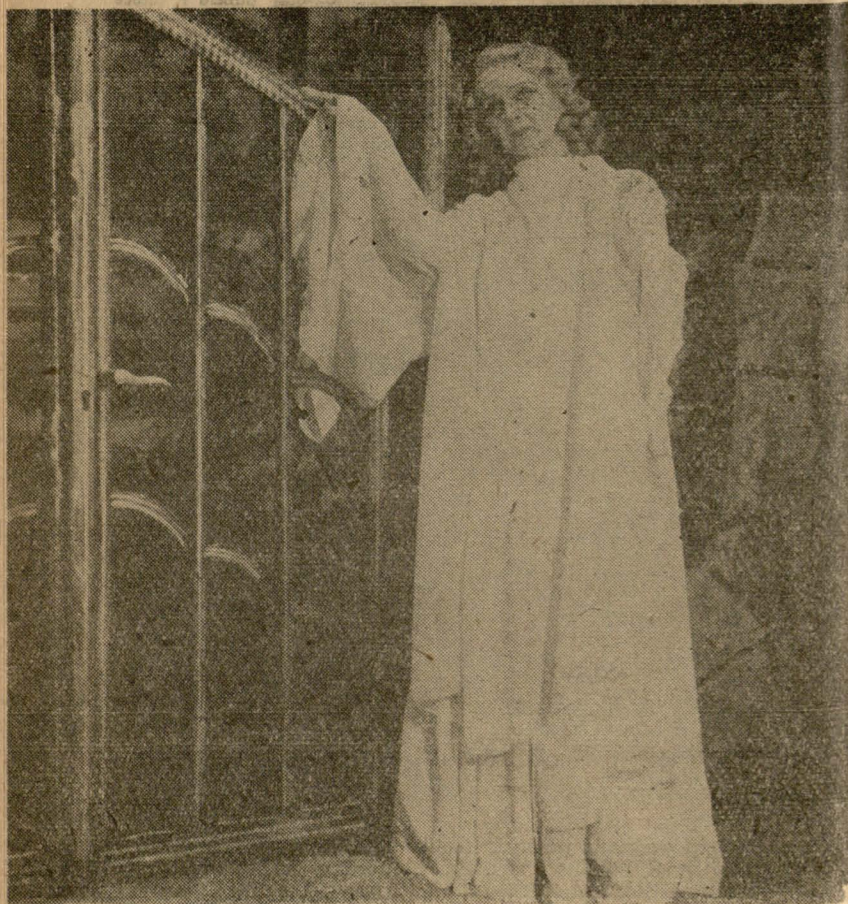
Już w 1949 roku na Festiwalu Sztuk Radzieckich Teatr odnosi poważny sukces. Wystawia — „Lubow Jarowaja” Treniewa. Zuzannie Łozińskiej przyznano jedną z nagród II stopnia za tytułową rolę, a zespołowi technicznemu trzecią nagrodę.

„Był to chyba najpiękniejszy okres mojego teatralnego życia — wspomina Zuzanna Łozińska — nie tylko dzięki niepowtarzalnej atmosferze tamtych

lat, ale dzięki temu, że był to pierwszy sukces naszego teatru”.

W latach 1954—1960 pracuje jako aktorka we Wrocławskim Teatrze Rozmaitości. A już w roku 1960 powraca — tym razem na stałe — do Jeleniej Góry. Tu przez dwa lata pełni kierownictwo artystyczne, a później aż do końca swoich dni gra.

W swej siedemdziesięcioletniej karierze wystąpiła w około 500 rolach. Bo ile ich było dokładnie, trudno dziś nawet policzyć. Wyreżyserowała około 100 spektakli. Lubiła reżyserować, gdyż praca



„Swit, dzień i noc” — 1948 rok.

z aktorami przedłużała jej obecność w sztuce.

Codzienny rozkład dnia Zuzi był zawsze uzależniony od wcześniej ustalonego planu. Jeśli wieczorem miała grać, a nie było próby, w ciągu dnia odpoczywała i uczyła się roli. Jeśli natomiast nie występowała i nie próbowała, pracowała sama nad

nową rolą. Był to plan powszednich dni. A przecież do tego programu dochodzą jeszcze spotkania, no i ... gra w filmie... Lubiła próbować wszystkiego, co niosło dodatkowe przeżycia artystyczne. Była zawsze zwolenniczką awangardy, zwiariowanych pomysłów reżyserskich. Chłoneła nowe jak gąbka... Pierwszy raz

zagrała na dużym ekranie w 1978 roku rolę babci w „Pamiętniach” mając 84 lata. Później wystąpiła „W długim pożegnaniu” i ostatnio w filmach „Dzieje jednego pocisku” i „Klakier”. W tym ostatnim była umierającą artystką...

„Lubię grę w filmie — powiedziała mi kiedyś. — Stopniowo krok po kroku, ujęcie po ujęciu, buduje się postać. Praca na planie to najbardziej dla mnie interesujący, twórczy etap.”

Posiadała niepowtarzalną umiejętność szybkiego przyswajania uwag reżysera, budowania postaci. Czasem tylko pozwalala sobie na żart lub dowcip. Do anegdot wejdzie jej zjadliwa uwaga, podczas kręcenia ostatniego filmu — „Klakier”. Oto ma grać swoją śmierć. Scena umierania rozgrywa się na schodach. Ma wchodzić na nie ciężkim, zmęczonym krokiem, pełnym beśpiny i choroby. Po uwagach reżysera i pełnej gotowości, gdy zabrzmiał klaps, ruszyła na schody niczym młoda dziewczyna, z wdziękiem i swobodą. Wówczas to usłyszała za sobą okrzyk reżysera:

— Zuziu!... Ty umierasz!

Odwróciła się wolno do kamery i powiedziała krótko:

— Wiem... Możesz kręcić dalej...

I zagrała swoją śmierć, która dopadła ją 5 sierpnia bieżącego roku. A przecież jeszcze tak niedawno uśmiechnięta, pełna niespożytej energii i zapału do pracy wzbudzała podziw, będąc wzorcem do naśladowania dla najmłodszych adeptów sztuki aktorskiej. Zdziwiała doskonałą formą, kreując w „Opowieściach Lasku Wiedeńskiego” postacie Baronowej i Babci.

„Sądzę, że zawód aktora — mówiła — powinien wybierać człowiek o pełnej, określonej konstrukcji psychicznej, człowiek, który potrafi pracować z sercem, w którym tkwi ta odrobina szlachetnego szaleństwa, sprawiającego, że jest się artystą”.

Siedemdziesiąt lat pracy w trudnym i pięknym zawodzie aktora, to rzadkie osiągnięcie w dziejach teatru. Bodaj tylko Mieczysława Cwiklińska i Ludwik Solski dotrwali na scenie bardziej sędziwego wieku. To dowód wiarytalności i wielkich sił twórczych.

Zuzia Łozińska, grała do ostatnich chwil swego życia. Zawsze o tym marzyła. A takie marzenia nie spełniają się często.

SYMON HAŃSKI

POD HASŁEM ROKU NORWIDOWSKIEGO

23 maja 1983 roku, minie setna rocznica śmierci CYPRIANA KAMILA NORWIDA. Stąd też jeleniogórski teatr naszycy imię tego wielkiego poety, pisarza, moralisty, swój sezon 1982/83 planuje pod hasłem ROKU NORWIDOWSKIEGO.

Zespół Teatru zaprasza do współpracy całe środowisko kulturalne naszego województwa: nauczycieli, działaczy kultury, ośrodki kultury, młodzież uniwersytecką i szkół średnich, zakłady pracy, słowem każdego, kto lu-

bi twórczość Norwida i kto chciałby ją przybliżyć swojemu otoczeniu.

W sezonie 1982/83 przygotowane będą 4 premiery — godzinne programy, które stanowić mają wybór określonych nurtów tematycznych — „Pielgrzym”, „Ojczyzna”, „Fragmenty dramatyczne” i „Śpiewam miłosny rym” (muzyka i poezja).

W maju 1983 r., odbędzie się sesja naukowa organizowana przy współpracy Uniwersytetu Wrocławskiego, oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w

Jeleniej Górze, gdzie m.in. przewidziana jest prezentacja sztuk teatralnych Norwida.

Punktem kulminacyjnym obchodów ROKU NORWIDOWSKIEGO ma być nadanie imienia Norwida II Liceum Ogólnokształcącemu w Cieplicach, jak

również, odsłonięcie pomnika poety przed gmachem Teatru. Autorką projektu jest Maria Bor, a patronuje tej inicjatywie Wydział Kultury Urzędu Miasta oraz Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne.

(Hasz)

nasze Propozycje

MUZEUM MALARZY NAIWNYCH

Podczas moich wędrówek po Węgrzech, natknąłem się w Kecskemé na Nizinie Węgierskiej na ciekawe i unikalne muzeum, poświęcone sztuce tworzonej przez amatorów (malarstwo i rzeźba).

Malarze i rzeźbiarze samoucy stali się w Europie pod koniec ubiegłego wieku jorganiczną częścią historii sztuki. Byli źródłem natchnienia dla nowych prądów plastycznych.

Na Węgrzech w 1910 roku, po raz pierwszy zwrócono uwagę na twórczość nieprofesjonalną. Z początku była ona prezentowana tylko na wystawach indywidualnych i dopiero później, gdzieś około 1934 roku, zorganizowano zbiorową ekspozycję zatytułowaną „Wrodzony talent”. Zainteresowanie tą działalnością, pomimo tego, że zmalało podczas drugiej wojny światowej, nigdy jednak nie zanikło.

Twórczość „niedzielną” zaraz po wojnie znowu zaczęła nabierać dużego rozmachu i wywalczała dla siebie coraz to większe uznanie. W latach sześćdziesiątych poczęły powstawać na Węgrzech pierwsze kolekcje muzealne. Obecnie spośród wielu zbiorów najznaczniejszym jest właśnie to w Kecskemé, które otworzyło swoje podwoje w 1976 roku.

Oglądałem obrazy i rzeźby pełne uroku, bezpośredniości, świeżości, harmonii — jednym słowem to wszystko, ku czemu w tak zdecydowany sposób zwróciły się nowoczesne sztuki plastyczne dwudziestego wieku. Co jest jednak charakterystyczne w pracach węgierskich amatorów? Mianowicie to, że tematycznie w głównej mierze sięgają do wsi. A więc ich autorzy pochodzą ze środowiska wiejskiego i prezentują swoje widzenie życia, nie tak jak ono się toczy, lecz tak jak to potrafią przedstawić i to jest jednym ze źródeł uniku prezentowanych tu dzieł.

Polecam gorąco tym, którzy zawędrują w okolice Kesckemé, by odwiedzili Muzeum Malarzy Naiwnych, bo taką nazwę ono nosi. A swoją drogą, czy nie warto zastanowić się nad organizacją podobnego miejsca u nas, gdzie zajęto by się gromadzeniem wartościowych dzieł naszych twórców amatorów? Może w takich ośrodkach jak Luban, czy Lwówek... Może w Muzeum Okręgowym, gdzie zaprezentowano co prawda kiedyś malarstwo na szkło, ale autorstwa osób mieszkających tu przed wojną.

(Hasz)

8 LAT DZIAŁALNOŚCI



MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI REGIONU KARKONOSZY

Muzeum Sportu i Turystyki Regionu Karkonoszy w Karpaczu powstało z inicjatywy działaczy społecznych i władz Karpacza w roku 1974. Organizację i nadzór merytoryczny powierzono Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, działającemu obecnie w gestii Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu.

Muzeum jest regionalną placówką o charakterze naukowym i kulturalno-oświatowym. Terenem jego działalności jest region Sudetów Zachodnich, a celem — gromadzenie, opracowanie naukowe, przechowywanie, konserwacja i udostępnianie dóbr kultury z zakresu sportu i turystyki, oraz wychowania fizycznego ze szczególnym uwzględnieniem regionu Karkonoszy.

— prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej i propagandowej,

— współdziałanie w propagowaniu i upowszechnianiu kultury fizycznej i turystyki w regionie Karkonoszy z instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami o podobnych celach działającymi na tym terenie.

Stała ekspedycja obejmuje trzy działy:

„Geneza i rozwój turystyki w Karkonoszach, ze szczególnym uwzględnieniem turystyki polskiej”,

„Rozwój sportów zimowych w Karkonoszach”,

„Środowisko przyrodnicze Karkonoszy”, (rozszerzeniem tego działu jest alpinarium otaczające budynek).

Dzięki utworzeniu Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu wiele cennych eksponatów z tej dziedziny uchroniono od zniszczenia i zapomnienia.

O celowości powołania placówki może świadczyć ilość zwiedzających. Ogółem do końca 1981 roku Muzeum odwiedziło łącznie 403.949 osób i dzięki temu jest ono jedną z najpopularniejszych tego typu instytucji na Dolnym Śląsku.

W 1977 roku rozpoczęto organizowanie ekspozycji czasowych:

— 1977 — „W jaskiniach Polski i świata”

— 1977 — „Polacy w najwyższych górach świata”

— 1978 — „Sport i grafika”

— 1979 — „Turystyka na dawnej fotografii”

— 1979 — „Polka na szczycie świata” (Wanda Rutkiewicz)

— 1980 — „100 lat obserwacji meteorologicznych na Śnieżce”

— 1981 — „Motyle Karkonoszy i świata — ze zbiorów Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze-Cieplicach”

— 1981 — „Schroniska Karkonoszy w dawnej grafice”, — ze zbiorów Muzeum Okrę-

gowego w Jeleniej Górze
— 1982 — „Sport w medalierstwie”.

Ich zadaniem jest poszerzenie i pogłębienie wybranych zagadnień z zakresu działalności Muzeum.

Placówka utrzymuje stałą współpracę z Muzeum Okręgowym i Przyrodniczym w Jeleniej Górze, czego efektem jest między innymi wymiana wystaw. W poważnym stopniu zaawansowane są prace nad kwerendami materiałów i eksponatów znajdujących się w archiwach i zbiorach muzealnych na Dolnym Śląsku. Planem zorganizowanego wspólnie z Zarządem Oddziału PTK w Jeleniej Górze konkursu „Moje wspomnienia turystyczne”, z pierwszych lat organizacji turystyki na Ziemi Jeleniogórskiej, są interesujące prace przechowywane w archiwum.

Zbiory MSiT w Karpaczu zaprezentowane zostały w „Roczniku Dolnośląskim” t. V-VI, DTS-K, 1979, w „Roczniku Jeleniogórskim” t. XIV, TPZJ, 1976, jak również w prasie krajowej i lokalnej.

Bardzo szeroko prowadzona była działalność oświatowo-kulturalna, pomimo trudnych warunków lokalowych. Zorganizowano kilkadziesiąt prelekcji ilustrowanych kolorowymi przezięciami, pro-

jekcji filmów, oraz spotkań ze znanymi sportowcami i działaczami. Gościli tu między innymi znanymi alpinistami: W. Rutkiewicz, A. Zawada, J. Kurczab.

Z inicjatywy Muzeum Sportu i Turystyki, powołano w roku 1978 Karkonoski Klub Olimpijczyka, zrzeszający uczestników igrzysk olimpijskich, sportowców i działaczy. Liczy on obecnie 40 członków. Zaliczany jest przez Polski Komitet Olimpijski do najprężniej działających w Polsce. Co roku przygotowuje on tradycyjne „Dni Olimpijczyka” o zasięgu miejskim i wojewódzkim.

W roku 1979 był organizatorem II Ogólnopolskiego Sejmiku Działaczy Klubów Olimpijczyka.

W okresie organizacji placówki muzealnej w Karpaczu nie określono ściśle roli i zakresu jej działalności. W ciągu minionych ośmiu lat wypracowała ona swój specyficzny styl pracy, który spotkał się z życzliwym przyjęciem mieszkańców miasta, oraz turystów.

Zakupy nowych muzealiów pozwalają na systematyczne wzbogacanie zbiorów.

W roku 1982 rozpoczęto prace modernizacyjne. Wybudowane zostanie tak niezbędne zaplecze oraz znacznie powiększy się ogród skalny.

ZBIGNIEW KULIK

LUDZIE TEATRU

ALEKSANDRA SELL-WALTER

— Zawsze fascynowała mnie praca nad scenografią do spektakli. Teatr bowiem daje artystycznie plastyczny wspaniały możliwości. I tu nie mogę się oprzeć, by nie powiedzieć za Wyspiańskiego: Teatr mój widzę ogromny, wielkie powierzchni przeszerzenie, ludzie je pełnią i cienie, ja jestem grze ich przyłomay”.

Tak się zaczęła moja rozmowa z p. Aleksandrą Sell-Walter w kulisach Teatru Norwida, którego jest scenografem i gdzie opracowywała swoją wizję plastyczną bajki „Król malowany” Urszuli Kozłot, opartej na motywach baśni Andersena „Nowe szaty króla”. Co prawda naszą rozmowę co pewien czas przerywała muzyka, gdyż właśnie trwała próba, ale ten

fakt dodawał tylko uroku i wprowadzał w życie sceny.

Historia i praktyka teatru są bardzo bogate, mieszczą w sobie wiele najprzeróżniejszych form. Ślad początków teatru należałoby szukać w rytuałach religijnych, obrzędach szamańskich, które w części były także widowiskiem. Wędrowną trupą jarmarcznicą, marionetki, teatr cieni, pantomima, jasełka, średniowieczne misteria religijne, teatr mieszczański, opera barokowa, operetka, teatr awangardowy, kabaret — wszystko to członkowie tej samej rodziny — ubogie i bogate, olśniewające i skromne, zadumane i roześmiane, ale zawsze piękne i przykuwające uwagę dzieci Melpomeny.

Niemniej odgoda istnieje teatr, szu-



Aleksandra Sell-Walter

ka się sposobów, żeby aktorowi pomóc w tym, aby jego słowo i gest właściwie dotarło do widza.

Zważywszy, że człowiek spośród wszystkich bodźców najwyżej reaguje na wrażenia wizualne, teatr od lat korzystał więc z plastycznych środków wyrazu, aby wzmocnić ekspresję aktorską i wzbogacić widowisko o dodatkowe wartości. W starożytności Grecji stosowano w tym celu maski i koturny służące monumentalizacji postaci. Z upływem lat coraz bardziej wzbogacano środki inscenizacyjne.

W okresie baroku budowano niemal miasta na scenie, urządzano trzęsienia ziemi, pożary, uruchamiano kolosalne maszyny w celu uzyskania możliwie bogatych i nieoczekiwanych efektów. Techniczna strona dekoracji w operze barokowej odgrywała pierwszorzędną rolę w całości przedstawienia. Widz ówczesny spodziewał się przede wszystkim wspaniałych tricków, chętnie przyjmując iluzjonistyczną stronę spektaklu za prawdziwą sztukę. Toteż twórcy za wszelką cenę starali się ukryć tajemnice dzia-

łania tego „czarodziejskiego pudła”, jakim wówczas była scena. Głównie skomplikowany aparat dźwigni, pomostów, zapadni, pozostawał ukryty przed okiem widza, żeby nie przysnął czar i żeby dać publiczności maksimum wrażeń.

To już jednak historia. Niemniej i dziś teatr jest miejscem, w którym nadal spodziewamy się spotkać z czymś cudownym, nieoczekiwanym. Obecnie ten element cudowności uzyskuje się innymi środkami, mniej dosłownymi. Ale nadal przedstawienie jest wynikiem pracy wielu ludzi, którzy wkładają w nie nie mniejszą wysiłkę niż aktorzy. Dużą rolę spełnia również scenograf i jego wizja oprawy plastycznej.

Od 1973 roku z Teatrem im. C. Norwida w Jeleniej Górze współpracuje Aleksandra Sell-Walter (zamieszkała na stałe w Krakowie). Dyplom scenografa uzyskała w 1958 r. w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (pracownia prof. A. Słopki). Pracowała w teatrach Wrocławia, Tarnowa, Sosnowca i Zabrze; współpracowała z teatrami w Krakowie i Szczecinie oraz z Telewizją Katowicką.

„Tylko, że — mówi pani Ola — ja lubię kontakt z widzem, czego nie ma w TV. Tam też zmniejszona jest swoboda operowania przestrzenią i kolorem. Ślad nie bardzo lubię pracę dla potrzeb małego ekranu”.

Opracowania scenograficzne Aleksandry Sell-Walter jeleniogórska publiczność oglądała po raz pierwszy w „Cyrano de Bergerac” E. Rostanda, później w „Wyzwoleniu” S. Wyspiańskiego, w „Kramie z piosenkami” Schillera oraz w „Każdy kocha Zuzię” J. Patricka. No i w nowej premierze — „Król malowany” U. Kozłot.

— Dla mnie scenografia jest formą wiążącą w całość fabułę widowiskową. Jakby swobodną improwizacją na zadany temat, próbą własnej interpretacji spektaklu...

— Jak pani praca wygląda w praktyce?

— Początek przygotowań to rozmowa reżysera i scenografa, w czasie której ustala się, to co się chce widzowi powiedzieć i jakimi środkami najlepiej to wyrazić. Potem rozpoczyna się samodzielna praca scenografa. Czytam jeszcze raz sztukę, a nawet kilka razy, żeby się ponownie zastanowić nad tym, co autor chciał powiedzieć i co ja, jako realizatorka, chcę przekazać współczesnemu widzowi. Oprócz tego, że wybieram środki plastyczne, które pomogą przekazać treść utworu, muszę wiedzieć wszystko o stylu epoki.

Kiedy mam już gotową koncepcję scenograficzną, czyli gotowe projekty następuje kolejny etap — bardzo ważny — rozrysowanie techniczne całości dekoracji i wszystkich szczegółów łącznie z detalami rekwizytów. I tu wracają już do akcji pracowni techniczne teatru.

Następuje teraz ważny element — próba techniczna. Na niej bowiem po raz pierwszy oglądam w całości wynik wielotygodniowej pracy. Bardzo lubię ten moment, nie z tego względu, że właściwie kończy się już moja rola, ale dlatego, że to składanie całości z fragmentów ma coś w sobie z szaradą...

— Jaka była najciekawsza praca w pani karierze scenografa?

— Najmilej wspominam realizację „Mazepy” J. Słowackiego, który to spektakl reżyserowała Alina Obidniak w Teatrze Im. Sandora Petőfiego w Veszpremie, na Węgrzech, w 1978 roku.

Obidniak uczyniła z „Mazepy” surowy, niemal szekspirowski dramat namietności o ponadczasowym uniwersalnym charakterze. Całość rozegrana była na tle syntetycznej dekoracji, pozwalającej na szybką zmianę terenów gry, bez przebudowy sceny (zachmurzone niebo, trzy proporce, proste kandelabry, iron i świecznik).

A w ogóle teatr to pułapka, w której ma miejsce daleko idąca integracja sztuk. Często na sylis galunków rodzą się rzeczy bardzo ciekawe.

Oby tych rzeczy ciekawych było jak najwięcej w twórczości scenograficznej Aleksandry Sell-Walter.

(HASZ)

Projekt Aleksandry Sell-Walter do „Mazepy” Słowackiego, realizowanej w Veszpremie przez Alinę Obidniak.



KILKA UWAG O KART ROCKU

Przed inauguracją „Września Jeleniogórskiego” nastrój w wielu środowiskach był dość pesymistyczny. Narzekano, także na łamach prasy, na mało atrakcyjny program, na brak Spotkań Teatralnych, na wątpliwej jakości pomysły organizacyjne. Pesymizm ten nie dotarł jedynie do instytucji, które przygotowywały poszczególne imprezy.

I bardzo dobrze, że tak się

stało, bo dzięki temu mieliśmy „Wrzesień”, moim zdaniem, bardzo atrakcyjny, obfitujący w ciekawe wydarzenia artystyczne, sportowe, rekreacyjne. Nikt chyba nie mógł narzekać na to, że nie ma na co iść. Były dni, że trzeba było wybierać między kilkoma propozycjami. Zaprezentowali się zarówno profesjonalści, jak i artyści amatorzy, były wystawy, koncerty, imprezy handlowe. Do

niektórych z nich wrócimy za miesiąc, a dziś kilka uwag o propozycji Karkonoskiej Agencji Imprez Artystycznych, która wywołała największą chyba dyskusję i komentarzy, zarówno prasowych, jak i tych prywatnych, wyrażanych w domu, czy w kolejce — KART ROCKU.

O jego otocze napisano już wiele. Trzeba tu jednak stwierdzić, że to, czym entuzjazmują się niektórzy dziennikarze, niezbyt biegli w merytorycznej stronie zagadnienia, to znaczy: ilość decybeli, dziwacznie poukładana publiczność, krzepy „bramkarze”, czy wrzaski na sali, to jest normalna atmosfera towarzysząca tego typu imprezom i to nie tylko w naszym kraju. W Jeleniej Górze było podobno bardzo spokojnie.

KART ROCK, bardzo dobrze przygotowany pod względem organizacyjnym, nazwano I nieoficjalnym festiwalem muzyki rockowej. Zobaczyliśmy to co w Polsce mamy najlepszego (zabrakło tylko nielicznych z czołówki). I od razu trzeba stwierdzić, że obraz ten nie jest zbyt różowy. Rock jest obecnie bardzo modny. Instytucjom estradowym najłatwiej go sprzedać, co oznacza tym samym zarobek. Dzięki temu znacznemu obniżeniu uległ, w innych dziedzinach bardzo wysoki, próg dzielący amatorów od zawodowców. Wiele zespołów, które oglądaliśmy w Jeleniej Górze, nie dorosło do tego, by traktować muzykę jako swoje rzemiosło. Przejdźmy jednak do konkretów.

Z gwiazd KART ROCKU, nie zawiadła, moim zdaniem, jedynie grupa TSA. Zespół ten słusznie uważany jest za czołowego przedstawiciela muzyki rockowej w Polsce. Zgodnie z przewidywaniami, było co prawda bardzo głośno, ale za to na estradzie oglądaliśmy prawdziwe wi-

dowisko. Członkowie grupy to nie tylko świetni muzycy, to także znakomici aktorzy. W ich „tarzaniu się” po estradzie nie ma przypadków jak to przeważnie bywa. To zaplanowane elementy scenariusza, realizowanego z żelazną konsekwencją. TSA, jak na razie przynajmniej, nie ma konkurencji.

Podobała mi się także grupa „DŻEM”. Grali bardzo ładny, o ostrym brzmieniu rock, nie starając się specjalnie niczego uduziwiać. Podobnie dobre wrażenie można było wynieść po występie „EASY RIDER”. Był to blues, kulturalnie podany, a poza tym bardzo czysto pod względem akustycznym (to jeden z nielicznych wypadków kiedy słychać było wyraźnie wokalistę). Nienajgorzej zapowiada się „REPUBLIKA” — i to przynajmniej w moim odczuciu wszystkie plusy.

Rozczarował całkowicie mocno przereklamowany „PERFECT”. Były co prawda znane z radia przeboje, nastolatkom się to podobało, ale całość wypadła blade. Muzycy uwierzyli już chyba w to, że są wielcy, traktując lekceważąco widownię. Przydało by się także, aby grupa skorzystała czasami z doświadczeń jakiegoś reżysera, który ustawił by trochę program pod względem scenicznym. Podtatuśiały już nieco, rozebrany do pasa, podskakujący niedźwiedźm krokiem Zbigniew Hodyś może zadowolić tylko nielicznych, lub szalejących za nim piętnastolatkami.

Ogromne nieporozumienie, to mająca już na koncie nawet przeboje, grupa „JEEP”. Na całość składają się: niewiele umiejący, uznający tylko jeden rytm, perkusista, stosunkowo niezły wokalista i poprawni gitarzyści, z których jeden rzuca się poscieniem z pasją, która zainteresowała by niejednego psychiatrę, uważając to zapewne za niezwy-

kle dowcipne. Należało by to pokazywać jako negatywny przykład młodym adeptom rocka.

Pozostałe grupy, jak już wyżej pisałem stoją na pograniczu amatorstwa i to, że estrady dały im za wcześniej zarabiać na życie, może negatywnie odbić się na życiorysach ich członków. Ciekawe skąd zespoły biorą bardzo złe manery estradowe, jak pokrzykiwania przez mikrofon, co ma pobudzać widownię i swój cel spełnia, tyle że wśród najmłodszych — uczniów szkół podstawowych. A ci stoją najbliższej estrady. Ci nieco starsi zachowują spokój. Rzucanie się po estradzie, jak pisałem, miało uzasadnienie w wypadku TSA, reszta uważa, że tak wypada i robi to w najmniej odpowiednich momentach. Powszechna jest niechęć do poziomu tekstów. Twórcy są samowystarczalni, a talen-

tu czasami brakuje. Przykładów jest więcej i nie ma co przedłużać ich listy. Najgorsze jest to, że wzory te przechodzą na jeszcze młodszych, tych debiutujących. Widziałem ostatnio na Rynku w Jeleniej Górze zespół amatorski, którego solista zachowywał się tak, jak podczas ciężkiego ataku podaczki.

W tym wszystkim jest jeden plus — to, że tych zespołów jest właśnie tak dużo. Nastąpi naturalna selekcja i być może powstanie z tego kilka grup, ale na dobrym poziomie. Dobrze więc się stało, że Karkonoska Agencja Imprez Artystycznych ma zamiar imprezę tę kontynuować w roku przyszłym.

ANDRZEJ GRZELAK

O JESIENNYM PIKNIKU COUNTRY i o premierze recitalu HANNY BANASZAK za miesiąc.

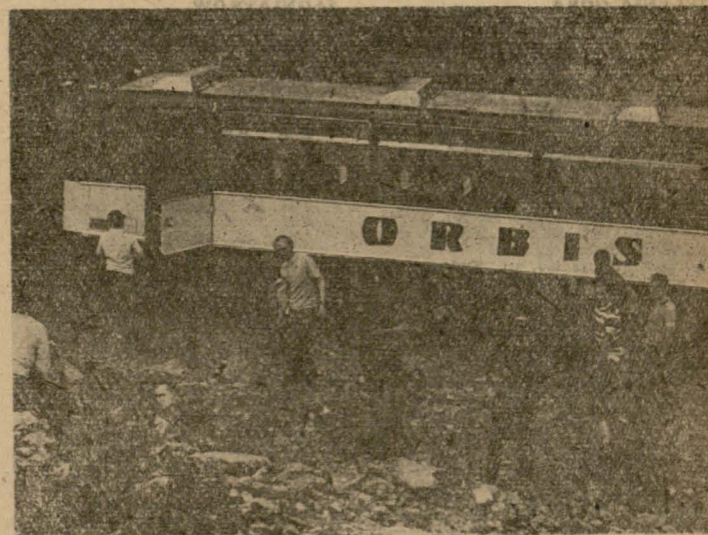
Czy wiesz że...



- najstarszym śladem czeskiej prozy religijnej jest „Ułomek Zgorzelecki”, który zawiera tylko 14 wierszy z ewangelii św. Jana
- odkryty został na terenie Zgorzelca w pierwszej połowie XIX wieku przez prof. Wacława Hanke z Pragi, znanego językoznawcę czeskiego
- pochodzi z X wieku i zawiera zbliżone do starosłowiańskich formy językowe
- znaleziony został na okładce książki noszącej łaciński tytuł „Disciplina et doctrina gymnassi Gerlicensis” (Karność i nauka Gimnazjum Zgorzeleckiego), drukowanej w 1595 r. Ru

Amatorski Klub Filmowy „ZEZ” działający przy WDK ogłasza zapisy kandydatów na członków AKF. Zapisy przyjmowane są w sekretariacie WDK, codziennie, od godz. 8 do 22.

turystyka



Fot. Szymon Hański

biura turystyczne

PROPONUJĄ:

WBTM ZSMP „JUVENTUR” ZACHĘCA DO KORZYSTANIA ZE SWOICH OŚRODKÓW:

MILKÓW (3 km od Karpacza). Ośrodek mieści się w stylowym pałacyku, pokoje 2, 3 i 4 osobowe z łazienkami, bardzo dobre wyżywienie. Dzienny koszt utrzymania i noclegu wynosi 450 zł. Na miejscu jest stadnina koni, istnieje możliwość pobierania nauki jazdy (150 zł za godz.) „Juwentur” proponuje też kuligi i „pieczenie barana”.

WOJCIESZÓW (20 km od Jeleniej Góry). Ośrodek położony jest w malowniczym parku, pokoje 2, 3, 4 osobowe z łazienkami. Na miejscu jest także stadnina koni. Proponujemy więc naukę jazdy konnej, kuligi, przejażdżki bryczkami, wczasy w siodle. Istnieje możliwość uprawiania narciarstwa zjazdowego i biegowego. Dzienny koszt utrzymania — 480 zł, pół godziny korzystania z sauny — 60 zł.

„JUVENTUR” dysponuje wolnymi miejscami od października do marca.

noclegi

JELEŃ GÓRA

- hotel „Europa”, ul. 1 Maja 16/18, tel. 232-31, tlx 075783.
- hotel „Cieplice”, ul. Cervi 11, tel. 510-41, tlx 075126.
- hotel „Sportowy”, ul. Świerczewskiego 42, tel. 269-42.
- hotel MZKS „Karkonosze”, ul. Złotnicza 88, tel. 230-59.
- schronisko PTTK „Na Zamku „Chojnik”, tel. 535-35.
- schronisko PTSM „Bartek”, ul. Bartka Zwycięzcy 10, tel. 256-46.
- schronisko PTSM „Michalek”, ul. Wiejska 86a, tel. 241-55.
- camping nr 130, ul. Świerczewskiego 42, tel. 269-42.
- camping nr 164, ul. Rataja, tel. 525-66.
- pole namiotowe, ul. Łazienkowska, tel. 533-38.
- Biuro Zakwaterowań WPGT „Karkonosze”, pl. Ratuszowy 29a, tel. 242-06, tlx 075630.
- stacje turystyczne PTTK, ul. 1 Maja 88, tel. 236-27, tlx 075565.

BOLKÓW

- hotel „Turysta”, ul. Sienkiewicza 17, tel. 341.
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, Kamienna Góra, ul. Świerczewskiego 2, tel. 22-21, tlx 075627.

BOLESŁAWIEC

- hotel „Piast”, ul. Asnyka 1/4, tel. 32-91.
- hotel „Prnjavor”, ul. II Armii WP, tel. 32-96.
- camping „Bolek”, ul. II Armii WP, tel. 23-15.
- pokoje gościnne, rezerwacja w Biurze Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. H. Sawickiej 17, tel. 28-68, tlx 075241.

BUKOWIEC

- schronisko PTSM „Skalnik”, tel. Kowary 26-28.

CZARNÓW

- schronisko PTTK „Czartak”, tel. 77.

GRYFÓW ŚLĄSKI

- hotel „Gryf”, ul. Armii Czerwonej 14, tel. 353, 354.
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, Lwówek Śl., tel. 777.

JAGNIĄTKÓW

- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań Jelenia Góra, pl. Ratuszowy 29a, tel. 242-06.

JANOWICE WIELKIE

- DW „Krokus”, ul. 1 Maja 6, tel. 157.

JEŻÓW SUDECKI

- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań Jelenia Góra, tel. 242-06.

KAMIENNA GÓRA

- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. Świerczewskiego 2, tel. 22-21, tlx 075627.

KAMIEN K/MIRSKA

- schronisko PTSM „Halny”, tel. 336.

KARPACZ

- hotel „Orbis-Skalny”, ul. Obrońców 4, tel. 776, 721, tlx 075506.
- PG „Orlinek”, ul. Olimpijska 9, tel. 567.
- hotel „Biały Jar”, ul. 1 Maja 79, tel. 319.
- DW PTTK, ul. 1 Maja 47, tel. 513.
- DW „Wilcza”, ul. Obrońców 6, tel. 764.
- schronisko PTSM „Liczyrzepa”, ul. Gimnazjalna 9, tel. 290.
- kwatery prywatne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. 1 Maja 8, tel. 453, tlx 075214.
- schronisko PTTK „Strzecha Akademicka”, tel. 317.
- schronisko PTTK „Samotnia”, tel. 376.
- camping nr 211, ul. 1 Maja 8, tel. 316.

KARPNIKI

- schronisko PTTK „Szwajcar-ka”, tel. 212-83.

KOWARY

- motel „Kuznica”, ul. Leśna 1, tel. 20-51.
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań, ul. 1-go Maja 27, tel. 23-80, tlx 075502.

KRZESZÓW

- stacje turystyczne PTTK, rezerwacja BORT PTTK Kamienna Góra, tel. 31-44.

LEŚNA

- hotel „Centralny”, Rynek 8, tel. 11-249.

LUBAN ŚLĄSKI

- hotel „Łużyce”, ul. 7 Dywizji WP 14, tel. 24-62.
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, tel. 24-97, tlx 075762.
- domki turystyczne przy Ośrodku Wypoczynku Świątecznego Góra Kamienna, tel. 28-46.

LUBAWKA

- hotel „Lubavia”, pl. Wolności 14, tel. 221.

LWÓWEK ŚLĄSKI

- hotel „Piast”, ul. Jaśkiewicza 1, tel. 615, 761.
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań, ul. Sienkiewicza 42, tel. 777, tlx 075438.
- camping nr 235, Wzgórze Kom- batantów, tel. 575.

ŁAGÓW (K/ZGORZELCA)

- schronisko PTSM „Łużyce”

MARCZÓW (GM. WLEŃ)

- schronisko PTSM.

PIECHOWICE

- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, Jelenia Góra, pl. Ratuszowy 29a, tel. 242-06, tlx 075630.

PILCHOWICE

- hotel „Nad Zaporą”, tel. Wleń 80.
- stacje turystyczne PTTK, rezerwacja BORT PTTK, Jelenia Góra, ul. 1 Maja 88, tel. 236-27, tlx 075565.

PODGÓRZYN

- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, Jelenia Góra, pl. Ratuszowy 29a, tel. 242-06, tlx 075630.

PRZESIEKA

- pokoje gościnne, rezerwacja patrz: Jelenia Góra.

RASZÓW

- schronisko PTSM „Rudawy”.

STRUŻNICA

- schronisko PTSM „Sokolik” tel. 212-24.

SZKLARSKA PORĘBA

- hotel „Karkonosze”, ul. Sikorskiego 2, tel. 22-81, tlx 075503.
- motel „Relaks”, ul. Jeleniogórska 9, tel. 26-95.
- DW PTTK, ul. 1 Maja 16, tel. 27-09.
- schronisko PTTK „Pod Łab- skim Szczytem”, tel. 24-50.
- schronisko PTTK „Na Hali Szrenickiej”, tel. 24-21.
- stacje turystyczne PTTK, rezerwacja BORT PTTK, Jedności Narod. 6, tel. 21-23.
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. 1 Maja 4, tel. 23-93.
- schronisko PTSM „Wojtek”, ul. Piastowska 1, tel. 21-41.
- schronisko PTTK „Kochanów- ka”, tel. 24-00.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

- hotel „Kwisa”, ul. Bieruta 8, tel. 231.
- schronisko PTTK „Na Stogu Izerskim”, tel. 416.
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, ul. Bieruta 8, tel. 287.

ŚWIERZAWA

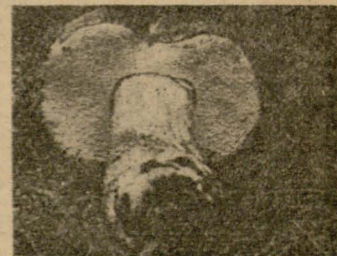
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, pl. Wolności 43, tel. 63.

WOJCIESZÓW

- camping nr 199, ul. Kochano- wskiego, tel. 317.
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karkonosze”, Świerzawa, tel. 63.

ZGORZELEC

- hotel „Pod Orłem”, ul. War- szawska 15, tel. 24-53.
- pokoje gościnne, rezerwacja Biuro Zakwaterowań „Karko- konosze”, ul. Warszawska 37, tel. 61-07.
- camping nr 210, ul. Lubańska, tel. 24-36.



Fot. Szymon Hański

KARKONOSKI PARK NARODOWY

Od wieków ludzkość korzystała z darów, przyrody, które wydawało się, że są niewyczerpalne i niezniszczalne. W walce z naturą człowiek często przegrywał. Dopiero wiek XIX — epoka pary, przewrotu technicznego i ekonomicznego — uświadomił ludziom, że zasoby przyrody martwej i żywej są ograniczone i dla ich zachowania konieczne jest podjęcie działań ochronnych.

Parki narodowe i rezerwy przyrody są muzeami, w których przebiegają procesy niezakłóconych przemian żywej materii. Mają one spełniać rolę banków, gdzie przechowuje się żywe organizmy, dostosowane do istniejących i ukształtowanych przez setki lat warunków. Jednocześnie mają to być laboratoria, prowadzące badania nad wykorzystaniem roślin i zwierząt dla potrzeb człowieka.

W ten sposób rolę i zadania Parków Narodowych pojęło wiele narodów, w tym i Polacy.

Karkonoski Park Narodowy utworzono w 1959 roku, po latach badań i obserwacji, wykorzystując doświadczenia własne i innych krajów.

Pierwsze rezerwy na terenie Karkonoszy powstały w 1933 roku. Poszerzono ich powierzchnię, po 1945 roku, a w rok później istniał już pierwszy projekt utworzenia Parku Narodowego.

POŁOŻENIE

Karkonoski Park Narodowy położony jest w północnej części Karkonoszy — najwyższego pasma Sudetów, na terenach następujących miast i gmin (od wschodu): Kowary, Karpacz, Pogórzyn, Jelenia Góra, Piechowice i Szklarska Poręba, w południowej części województwa jeleniogórskiego.

Południowa granica biegnie wzdłuż Głównego Grzbietu Karkonoszy i jest równocześnie granicą państwową z Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną a tym samym z Krkonošským Narodním Parkem.

Na zachodzie Park sięga po zachodni stok Mumlawskiego Wierchu (w pobliżu przejścia granicznego w Szklarskiej Porębie-Jakuszycach), na wschodzie do Przełęczy Okraj. Północna granica jest nieregularna i sztucznie ukształtowana. Skomplikowany jej charakter był podyktowany wyborem charakterystycznych i specyficznych, z punktu widzenia ochrony przyrody, terenów o wyjątkowych wartościach geologicznych i florystyczno-faunistycznych. Poza głównym kompleksem w skład Parku wchodzi: Góra Chojnik i lasy wokół wodospadu Szklarki w formie obiektów wypoczynkowych.

Powierzchnia Parku wynosi 5 546 58 ha, tj. około 33% powierzchni Karkonoszy (w granicach Polski).

BUDOWA GEOLOGICZNA

Sudety należą do najstarszych gór Europy i na ich powstanie złożyły się procesy osadzania i wypiętrzania, oraz erozji i zapadania. Do najstarszych skał w Karkonoszach zalicza się krystaliczne łupki łyszczykowe i chlorytowe z ery algonckiej, czy sprzed 1 200 mln lat, z których zbudowana jest wschodnia część Głównego Grzbietu, między Skalnym Stolem, a Śnieżką. Z tej samej ery, ale młodsze są granity rumburskie tworzące Kowarski Grzbiet. Około 300 mln lat temu, pod wpływem fałdowań tzw. orogenezy kaledońskiej, na skutek wysokiej temperatury z wnętrza ziemi i olbrzymiego ciśnienia, następuje metamorfoza, czyli przekształcenie granitów rumburskich w gnejsy.

Około 100 mln lat później w erze paleozoicznej, (epoka karbonu i permu) występują ruchy płaszcza ziemi, zwane orogenezą hercyńską. Okres ten charakteryzuje się spekaniem sztywnej skorupy Sudetów i pionowymi przesunięciami części gór. Pod pierwotnymi skałami Karkonoszy zastyga magma granitowa. W miejscu styku gorącej magmy granitowej z łupkami, te ostatnie ulegają przekształceniu w hornfelsy z których zbudowany jest masyw Śnieżki. Wiatr i woda zrywają pierwotny płaszcz skał odkrywając granity. Różnice w tempie krystalizacji magmy granitowej wpłynęły na różną odporność poszczególnych części masywu Karkonoszy. W Głównym Grzbiecie występuje granit drobnokrystaliczny, odporniejszy na działanie warunków atmosferycznych. Pogórze jest zbudowane z granitu grubokrystalicznego stosunkowo szybko ulegającego działaniu czynników kli-

matycznych. Obecna wysokość i kształt Karkonoszy wiąże się z silnymi ruchami w erze kenozoicznej (okres trzeciorzędu), z tzw. orogenezą alpejską, które miały miejsce 26 mln lat temu.

RZEŻBA TERENU

W długich okresach czasu ważnym czynnikiem zmieniającym wygląd i wysokość gór są warunki klimatyczne. Pod ich wpływem następuje kruszenie, wywiewanie i wymywanie najmniej odpornych skał. Zmiana klimatu na chłodniejszy powoduje, że woda i wiatr złobią skały powodując wygładzanie gór, a zlodowacenia, które zakończyły się 20 tys. lat temu uzupełniły ostateczny wygląd Karkonoszy o nisz i kotły polodowcowe.

Trzy fale zlodowaceń, jakie miały miejsce w Europie spowodowały, że łańdź ze Skandynawii dwukrotnie dotarł do Sudetów zatrzymując się w Kotlinie Jeleniogórskiej. Woda i mróz rzeźbiły skały powodując ich pęknięcie i kruszenie. O intensywności tych procesów świadczy 20 do 30 m wysokości nasypy gruzu skalnego w obecnych dolinach rzek.

Trzecie zlodowacenie, tzw. bałtyckie nie dotarło do Sudetów, ale obniżenie temperatury powietrza spowodowało, że na wysokości powyżej 1 100 m n.p.m. utworzyły się małe lodowce. Ten czynnik stworzył jedno z najpiękniejszych form skalnych — kotły polodowcowe o stromych i wysokich do 200 m ścianach. Utwory te w Karkonoszach są zlokalizowane symetrycznie i charakteryzują się różnym stopniem wykształcenia ścian.

W części zachodniej dobrze ukształtowanej, o urwistych ścianach, przydzielony skalną grania jest Mały i Duży Śnieżny Kocioł. Pełznący lodowiec z Wielkiego Szyszaka utworzył 5 moren widocznych wyraźnie poniżej kotłów. Moreny są to wzniesienia podobne do wałów, powstałe ze zdzieranych skał w górnej części stoku i przemieszczania ich w dolne partie. Najniższe położone są moreny z okresu największego ochłodzenia klimatu. W miarę ocieplania się, lodowiec cofał się w wyższe partie stoku i usypywał następne moreny. W skalnych zagłębieniach powstały stale i okresowe stawki górskie. Przy Czarnej Przełęczy jest słabiej wykształcony kocioł zwany Czarnym Kotłem Jaglińskowskim.

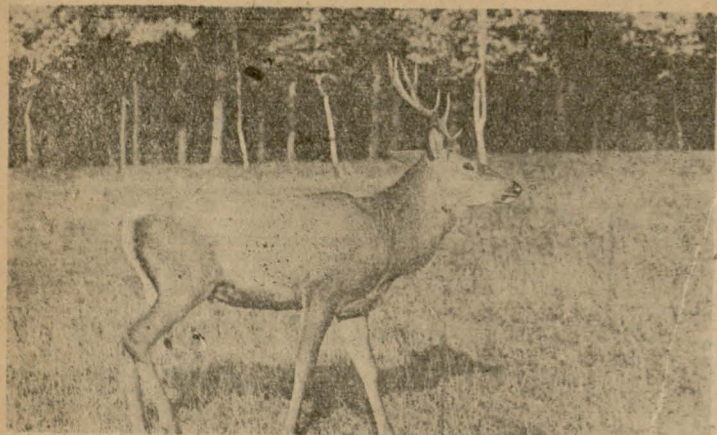
W części wschodniej Karkonoszy, między Śnieżką a Smogornią znajdują się dwa dobrze wykształcone kotły Małego i Wielkiego Stawu. Odpowiednikiem Czarnej Kotła jest Biały Jar. Najwyższy szczyt Sudetów — Śnieżka zawiadza stromością i niedostępnością południowego i północnego zbocza również zlodowaceniami.

Innym charakterystycznym elementem krajobrazu Karkonoszy są skałki zwane ostańcami, które występują pojedynczo i grupowo w znacznych ilościach. Ich powstanie wiąże się z różną budową geologiczną skał i związaną z tym bezpośrednio odpornością na działanie czynników atmosferycznych. Mróz, woda i słońce kruszyły skały o porowatej strukturze, nie naruszając części odporniejszych. Rumosz skalny i gruz był wywiewany przez wiatr i wymywany przez ulewne deszcze. Zimą, pedzone silnymi wiatrami odłamki gruzu i lodu szlifowały krawędzie skałek nadając im obłe kształty, a woda i mróz powodowały ich pęknięcie w różnych kierunkach upodabniając je do monumentalnych rzeźb.

W wielu przypadkach otrzymały one nazwy od swego wyglądu jak: Końskie Łby, Owce Skały (poza terenem KPN), Trzy Swinki, Twarożnik, Pielgrzymy, Paciorki, itp. Większość ostańców i grup skalnych jest prawnie chroniona jako zabytki przyrody nieożywionej. Dotyczy to także skał poza terenem Parku.

Dalszym elementem rzeźby są kociołki wietrzniowe. Występują one w skałach granitowych pojedynczo lub grupowo. Są to zagłębienia o regularnych zarysach i średnicy do 60 cm i głębokości do 50 cm. Powstanie ich wiąże się z działalnością czynników atmosferycznych. Regularny kształt niszy to efekt słabszych spojów wewnętrznych zlokalizowanych w skałach w formie gniazd. Najłatwiej dostępne kociołki występują pod murami zamku na górze Chojnik.

Z erozją wód wiąże się przełomy m. innymi Kamieńczyka, Szklarki i Kamiennego. Są to rozcięte pod wpływem naporu olbrzymich mas wód skały granitowe o stromych brzegach, niekiedy wysokości ponad 10 m. Najpiękniejszy przełom — to kanion długości 250 m za wodospadem Kamieńczyka. Tego samego pochodzenia jest dolina Kamiennego wzdłuż której zbudowano część międzynarodowej trasy E 14 — między Piechowicami a Szklarską Porębą.



Inna forma rzeźby związana z wodą to podobne utwory do kociołków wietrzeniowych — kociołki eworsyjne (marmity), powstałe przez wirowy ruch kamieni poruszanych wodą. Najciekawsze znajdują się poza terenem KPN w dolinie Kamiennej i Łomnicy.

Uzupełnieniem rzeźby Karkonoszy są gołoborza — wysoko występujące zgrupowania skał i głazów, bez szaty roślinnej pokryte porostami.

KLIMAT

Jest to czynnik decydujący o procesach glebotwórczych, tworzeniu się zespołów roślinnych i zwierzęcych. Długie i ostre zimy, znaczne ilości opadów, szybkie zmiany temperatury, oraz gwałtowne wiatry tworzą klimat podobny do tatrzańskiego. Jest to możliwe ze względu na wyrównanie niższej wysokości bezwzględnej Karkonoszy w stosunku do Tatr przez położenie o około 100 km dalej na północ.

Klimat zmienia się wraz ze wzrostem wysokości, zwłaszcza temperatura, opady i wiatr.

Na terenie Parku określono trzy strefy klimatyczne, różniące się zespołami roślinnymi.

Pierwsza, podgórska, obejmuje tereny najniższe, do wysokości 450 m n.p.m. Zima kończy się tu około 20 lutego. Lato trwa około 55 dni, a przez 290 dni występują średnie temperatury powietrza powyżej 0°C. Roczny opad wynosi 700–870 mm, z czego na okres od kwietnia do września przypada około 70%.

Dруга strefa, górska, obejmuje tereny położone na wysokości 450–1000 m n.p.m. Wyraźnie skrócony jest okres lata do 3 tygodni. Sezon wegetacyjny umożliwiający rozwój roślin trwa od połowy kwietnia do września. Jest około 250 dni z temp. powyżej 0°C. Ilość opadów przekracza 1000–1200 mm w ciągu roku.

Trzecia strefa, wysokogórska, jest najchłodniejsza i wieją tam najsilniejsze wiatry. Zima trwa około 180 dni. Opady maleją ze względu na wyjście szczytów nad chmury.

Na Śnieżce połowa opadów występuje w postaci śniegu. Nie pada on tylko przez 70 dni. Natomiast w Karpaczu ilość dni bez opadu śniegu wzrasta do 170. Najwięcej śniegu występuje w Kotłach Małego i Wielkiego Stawu — do 7 m grubości.

Duże różnice temperatur, zwłaszcza ochłodzenia, są przyczyną częstych zamgleń. Mgły utrzymują się średnio przez 290 dni.

Na Śnieżce w ciągu roku jest tylko parę dni bezwietrznych. Średnio notuje się 290 dni z silnymi wiatrami o prędkości powyżej 5 m/sek. Często występują wiatry o prędkości około 50 m/sek., czyli 180 km/godz. Wiatry południowo-zach., wiejące bardzo często w Karkonoszach mają swoje odpowiedniki: w Tatrach — halny, w Alpach —

fen. Są one suche i ciepłe, powodujące w okresie zimy szybkie topnienie śniegu.

Ciekawym zjawiskiem atmosferycznym, które można zaobserwować na przełomie zimy i wiosny jest sadz — osiadająca się mgła ze śniegiem.

FLORA I FAUNA

Na obecny skład flory i fauny w Karkonoszach decydujący wpływ miały przede wszystkim czynniki geologiczne i klimatyczne. Ponadto istotne znaczenie w zmianie zespołów świata ożywionego ma działalność człowieka, który zwiększając swą populację ruguje naturalne zespoły na rzecz roślin uprawianych, lub przeznaczając tereny pod zabudowę. Niektóre rośliny i zwierzęta wyteplono przez zachłanne zbieractwo z przeznaczeniem na leki lub zbiory przyrodnicze. Wiele okazów świata ożywionego wyginęło z powodu niemożności przystosowania się do zmienionych warunków, lub z braku bazy pokarmowej.

Mimo tylu niekorzystnych zmian, w Karkonoszach zachowały się niektóre okazy przyrody nie występujące w innych częściach Polski i Europy.

Do najciekawszych gatunków zaliczamy rośliny które w Karkonosze przywędrowały wraz z lodowcem z dalekiej północy i pozostały mimo znacznego ocieplenia klimatu. Należą do nich: mącznica lekarska, bazylna czarnaogrodowa, gnidosz sudecki, skalnica śnieżna, malina moroszka, poręblin jeziorny — rośliny o niedużych rozmiarach, wykorzystywane w zielolecznictwie.

Ze świata zwierzęcego zachowały się niewielkie ślimaki.

Друга grupa to rośliny i zwierzęta występujące na dalekiej północy i w wysokich górach Europy. Należą do nich m.in. sosna górska — kosodrzewina, wiele gatunków owadów, maleńkie ryjówki górskie, drapieżne zwierzęta wielkości małych myszy.

Trzecia grupa to fauna i flora występująca tylko w Sudetach. Są to: skalnica bazaltowa, jarzab sudecki, i gnidosz. Rośliny te rosną z reguły w wyższych partiach gór, niekiedy tylko w jednym miejscu, np. w Śnieżnych Kotłach. Występował tu też motyl niepylak apollo, który został wyteplony przez zbieraczy na początku XX wieku. Wymienione okazy i rośliny są tylko drobną częścią bogatego świata przyrody żywej.

Góry, a szczególnie Karkonosze, to miejsce, gdzie można zaobserwować różne przystosowanie roślin do zmieniających się warunków klimatycznych.

Najniżej, do 450 m n.p.m. spotykamy rośliny Pogórza rosnące w lasach dębowych i dębowo — sosnowych z domieszką jodły, buka i kilku innych drzew. Ten typ roślinności w Parku nie występuje ze względu na wyższe położenie jego terenów.

Wysokość do 1000 m n.p.m. to tzw. dolny regiel. Charakteryzuje się on lasem liściastym, lub mieszanym. Fragmenty drzewostanów zbliżonych do naturalnych zespołów sosnowo-jodłowo — bukowych, z domieszką modrzewia, jawora, lipy, grabu itp., występują przy wodospadzie Szklarki, na górze Chojnik, oraz przy czarnym szlaku z Jagniatkowa do schroniska Petrovka.

Ze względu na różne wymagania klimatyczne — poszczególne gatunki drzew osiągają swą granicę występowania: dęby i jesion — do 500 m, sosna do 600 m, modrzew do 800 m, jodła z bukiem do 1000 m n.p.m. Wraz ze wzrostem wysokości coraz większy udział w składzie drzewostanu ma świerk.

Inne rośliny występujące w reglu dolnym to: wawrzynek wilcze lęko (silnie trujący), bez koralowy, leszczyna, borówka, szczawik zajęczy powyżej 800 m n.p.m. — trzcinnik. Natomiast na otwartych powierzchniach rosną — gorczyca trojeściowa i borówki. Na polanach i wzdłuż dróg — dąbrowka rozłogowa, storczyk plamisty, gajowiec żółty, arnika górska, starzec gajowy, a nad potokami — lepieńnik biały. Na osłabionych i uszkodzonych lub martwych drzewach występują masowo grzyby zwane chubami. Jest tu też groźny pasożyt drzew leśnych — grzyb o jadalnych owocnikach — opieńka młódowa.

Od 1000 do 1250 m umiejscowiła się roślinność regła górskiego. W borze rośnie świerk z domieszką jaworu i jarzębiny, natomiast w runie leśnym: borówka — czarna jagoda, paprocie i wrzos. Na miejscach nasłonecznionych, wśród trzcin i traw masowo występują: gorczyca, naparstnica i starzec gajowy, a na fragmentach ocienionych

i o większej wilgotności — „poduchy” mchów torfowców, podbiałek alpejski, fiołek i licznydy górskie.

W strefie źródlisk i nad strumieniami są zbiorowiska wysokich roślin zielonych, zwane bylinami: miłosna górska, modrzyk górski, świerżbek orzesiony, bniec czerwony, lepieznik biały, gorycz, szczawie, lilia — złotogłów, tojad, arcydzięgiel, litwor i ciemiężca zielona.

Górna granica lasu często zalega się z piętnem kosodrzewiny. Jest to już strefa alpejska, która dzieli się na dwa piętra: kosówki i alpejskie (niwalne). Piętro kosodrzewiny sięga do 1450 m n.p.m. Kosówka rośnie w formie gęstych zarośli krzaczastych. Towarzyszą jej jarzębina, czerwona i jawor. Większość wymienionych roślin może egzystować w tak surowych warunkach klimatycznych, tylko dlatego, że w okresie zimy są przykryte śniegiem. Wystające wierzchołki i galezie okrywa lód. Zniekształcone drzewa na górnej granicy lasu świadczą o występujących często wiatrach. Są to tzw. sztandarowe formy świerka.

Wśród łąnów kosówki można zaobserwować miejsca o znacznej wilgotności porośnięte roślinami torfowymi i bagiennymi jak: turzyce, mchy, welniarka, żurawina, modrzewnica i malina moroska.

Wyżej nad piętnem kosodrzewiny, oraz na stromych ścianach kotłów polodowcowych występują rośliny — relikty z okresu ostatniej epoki lodowcowej. Są to drobne roślinki niekiedy pięknie kwitnące jak np. pierwiosna najmniejsza.

Na gołoborzach, oraz na szczycie Snieżki rosną porosty o złotym zabarwieniu tzw. wzorec geograficzny (jest on również na skałkach przy Wodospadzie Szklarki) i chrobotek reniferowy. Z wyższych roślin spotykamy sit skucina.

Najczęściej spotykane zwierzęta na terenie Parku to: jelen europejski, sarna, w niższych partiach dzik, lis, jeź, wiewiórka i muflon — dzika owca sprowadzona na początku XX wieku. Z ptaków można zobaczyć giuszcza, ciętrzewia, kanie, myszołowy, sikorki, dzwońce i wiele innych gatunków.

BERNARD KONCA

Zasady poruszania się po terenie Karkonoskiego Parku Narodowego

1. Przebywających na terenie Parku obowiązują przepisy ujęte w regulaminie, oraz stosowanie się do poleceń pracowników Parku i członków Straży Ochrony Przyrody.
2. Poruszanie się po terenie Parku jest dozwolone wyłącznie po znakowanych szlakach turystycznych.
3. Wycieczki zbiorowe mogą poruszać się tylko z przewodnikiem PTTK, względnie z osobą posiadającą upoważnienie Dyrektora Parku.
4. Używanie pojazdów jest zabronione.
5. Uprawianie sportu może się odbywać w miejscach do tego celu wyznaczonych, a sportu wspinaczkowego za zgodą Dyrektora Parku.
6. Na terenie Parku zabronione jest:
 - a) zaśmiecanie i zanieczyszczanie wód i terenu,
 - b) usuwanie i niszczenie szaty roślinnej,
 - c) zbiór roślin, kwiatów, owoców, grzybów, ściółki leśnej, żywicy, kamieni i minerałów
 - d) zakłócanie ciszy i rozpalać ognia,
 - e) wprowadzanie i utrzymywanie psów i zwierząt gospodarskich,
 - f) chwytanie i zabijanie wszelkich dziko żyjących zwierząt,
 - g) obozowanie poza miejscami wyznaczonymi przez Dyrektora Parku.
7. Winni naruszania przepisów o poruszaniu i przebywaniu na terenie KPN podlegają ustawowej karze.

MIASTA I WSIE

(9)

WOJEWÓDZTWA JELENIOGÓRSKIEGO

CHROMIEC — wieś ulokowana na wysokości 460–580 m n.p.m. na terenie Grzbietu Kamienieckiego Gór Izerskich, na północnym stoku góry Smolnik. Rozłożona jest na obu brzegach rzeki Ka-

mienicy w jej górnym biegu i administracyjnie podlega Urzędowi Gminy w Starej Kamienicy. W skład wsi wchodzi przysiółki: Antoniów, Jaworzycza i Między-lesie.

CIECHANOWICE — stara wieś na prawym brzegu rzeki Bóbr, ulokowana pomiędzy Marciszowem i Janowicami Wielkimi, wymieniona w dokumencie z 1203 roku jako własność klasztoru w Lubiążu. Obok wsi istniały do XVI wieku kopalnie rudy miedzi i blendy ołowiane, których ślady przetrwały do dnia dzisiejszego. Obecnie jedynym przedsiębiorstwem przemysłowym jest Zakład Piwowarsko-Słodowniczy.

W Ciechanowicach warto obejrzeć:

— katolicki kościół p. w. św. Augustyna, zbudowany około 1575 roku, odremontowany w 1964 r. Prezbiterium kościoła nakryte jest sklepieniem krzyżowo-żebrowym, a na ścianach widoczne są ślady polichromii z pierwszych lat XVII wieku. Nawa kościoła jest przykryta sklepieniem kasetonowym. W jej wnętrzu znajduje się drewniany ołtarz z 1600 roku i ambona z 1605 r. w kaplicy za głównym ołtarzem, zbudowanej w 1601 r. mieszczą się dwa całopostaciowe nagrobki rycerskie naturalnej wielkości — z 1553 r. i 1616 r.

— piętrowy pałac, przebudowany w I połowie XVIII wieku z XVII-wiecznego zamku obronnego, otoczony fosą. Posiada on balkonowy portal i pilastry na elewacji frontowej.

CIECHOCIN — przysiółek wsi Czerna nad rzeką Czarną Wielką, na terenie podległym administracyjnie Urzędowi Miasta i Gminy w Nowogrodzcu.

CIEMNIAK — przysiółek wsi Skorzenice, podległy administracyjnie Urzędowi Miasta i Gminy we Lwówku Śląskim. Jest wschodnim skrajem tej wsi i dochodzi do granicy wojew. jeleniogórskiego z legnickim.

CZADRÓW — duża wieś nad rzeczną Zadną, po obu stronach drogi wodącej z Kamiennej Góry do Krzeszowa i Chemska Śląskiego. Północnym swym krańcem dotyka granicy Kamiennej Góry. Leży na wysokości 360–430 m n.p.m. i podlega administracyjnie Urzędowi Gminy w Krzeszowie.

CZADRÓWEK — jedno z przedmieść Kamiennej Góry, leżące pomiędzy górą Kościelną (513 m n.p.m.) i Łysina (515 m n.p.m.).

CZARNE — obecnie dzielnica Jeleniej Góry, w przeszłości sta-

ra wieś nad potokiem Piljawnikiem, na zachód od drogi łączącej Jelenią Górę z Kowarami. Najstarsza wiadomość o jej istnieniu pochodzi z 1395 roku, lecz tradycja ludowa podaje jako datę założenia pierwsze lata XIII wieku.

Na terenie PGR-u w tej miejscowości istnieje czteroskrzydłowy, piętrowy pałacik zbudowany w 1559 roku jako myśliwski zameczek, przebudowany i rozbudowywany w XVII, XVIII i XIX wieku. Czerokątny jego dziedziniec posiadał w przeszłości drewniane krużganki. Według opowieści ludowych, pałacyk ten został zbudowany na fundamentach obronnego zamku nizinnego z 1225 roku i spalonego w 1241 roku.

CZARNÓW — mała wioska górska w Rudawach Janowickich, pomiędzy Skalnikiem (945 m n.p.m.) i Wilkowyją (774 m n.p.m.) leżąca na wschód od Przełęczy pod Bobrzakiem, na wysokości 570–750 m n.p.m. Podlega administracyjnie pod Urząd Miasta i Gminy w Kamiennej Górze.

CZERNA — stara wieś w południowej części Puszczy Zgorzeleckiej, położona nad rzeką Czarną Wielką, podlega administracyjnie Urzędowi Miasta i Gminy w Nowogrodzcu. Jej południową część tworzą przysiółki: Ciechocin, Polna i Stary Gaj. Czerną przecina państwowa droga T-22. Najstarsza wiadomość o istnieniu tej wsi pochodzi z dokumentu sporządzonego w 1348 roku, w którym została wymieniona jako Zcirna. Jedynym zakładem produkcyjnym jest tu Oddział Boleśławieckich Zakładów Materiałów Ogniowatych.

CZERNIAWA-ZDRÓJ — jedno z przedmieść Świeradowa Zdroju, oddalone o około 3 km w linii prostej od jego centrum. Czerniawa leży w dolinie Czarne Potoku, nazywanego dość często mylnie Czarną Wodą. Wcisła się pomiędzy Czerniawską Kopę (776 m n.p.m.) i Opaleniec (821 m n.p.m.). Leży na wysokości 440–630 m n.p.m.

Miejscowość powstała w I połowie XVII wieku jako osada górskich drwali. W II połowie XVIII wieku była tu czynna kopalnia kobaltu. Odkryte w XIX wieku szcawy wodorowęgłano-wo-magnezowe i szcawy żelaziste dały podstawę istnienia uzdrowiska. Znajduje się tu sanatorium specjalistyczne dla dzieci

odczuwających dychawicę oskrzelową, pijalnia wód mineralnych, inhalatorium, oraz Zakład Przyrodolecznicy.

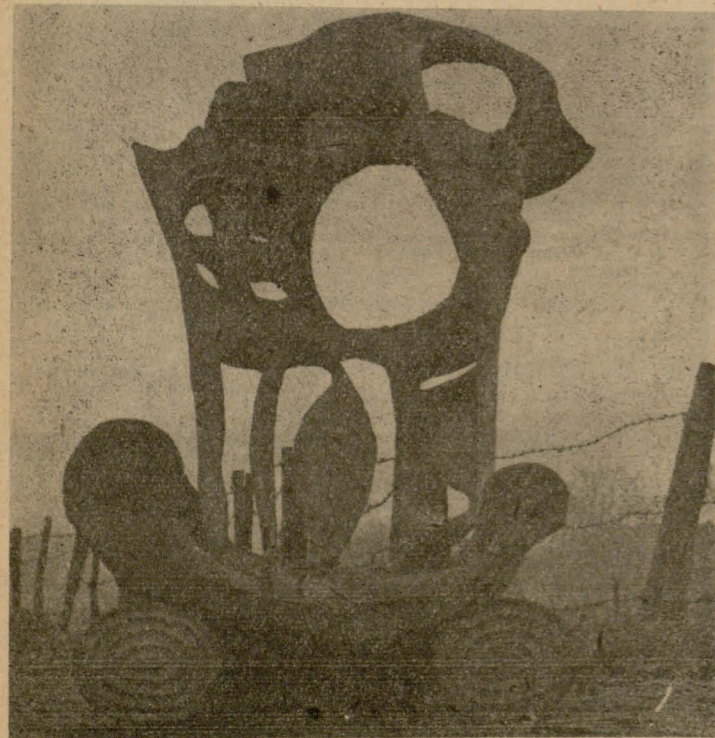
★

CZERNICA — stara wieś położona na wysokości 300–370 m n.p.m., pomiędzy Chrośnickimi Kopami i Małym Grzbiem Gór Kaczawskich, w dolinie potoku o nazwie Lipka, administracyjnie podległa Urzędowi Gminy w Jezowie Sudeckim.

We wsi warto zwiedzić:
— katolicki kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała Archanioła, zbudowany prawdopodobnie w I połowie XIV wieku i przebudowany w XVI wieku, o którym najstarsza wiadomość pochodzi z 1390 r.; jest to zabytkowa budowla kamienna, z czworokątną wieżą od strony zachodniej

i dwuprzęsłowym prezbiterium ze sklepieniem krzyżowo-żebrowym, oraz z nawą krytą kasetonowym stropem z desek, od południowej strony posiada ładny portal gotycki o kolumnowych ościerzach, wyposażenie renesansowe wnętrza kościoła pochodzi z I połowy XVII wieku, również renesansowe są całopostaciowe tablice nagrobkowe z XVI i XVII w., — kościół poewangelicki, zbudowany w 1744 r. z wieżą dobudowaną w 1911 r., fundamenty jego posiadają kształt prostokąta ze ściętymi narożnikami,
— pałac zbudowany w 1543 roku, przebudowany około 1850 r. i odnowiony w 1959 r.; najciekawszą w jego wnętrzu jest sala z sufitem pokrytym malowidłem z 1563 roku, ozdobionym elementami herbowymi i roślinnymi.

PIOTR HUBERSKI



Fot. Saymon Hański

O NIEDZIELI POMYŚL W CZWARTEK

TRASA nr 4

Karpacz — „Biały Jar” — Bierutowice — Wang — Polana — schroniska „Samotnia” — schroniska „Strzecha Akademicka” — Karpacz.

Trasa wycieczki przebiega w strefie przygranicznej i jest dostępna w czasie trwania stanu wojennego.

Z Jeleniej Góry do Karpacza jedziemy autobusem PKS. Wsiadamy na przystanku „Biały Jar”, skąd idziemy w kierunku zachodnim za znakami niebieskimi do Bierutowic. Przechodzimy rzekę Łomnicę i dalej udajemy się stromo skrótami do góry. Za restauracją „Góralka” skręcamy w lewo i wędrujemy do góry wygodną, lecz stromą drogą do kościółka Wang — bardzo cennego zabytku budownictwa skandynawskiego. (ok. 40 min.). Po obejrzeniu świątyni udajemy się dalej za znakami niebieskimi na Polanę (1067 m) — ok. 50 min.

Polana jest oazą roślinności górskiej z wieloma rzadkimi gatunkami. Pamiętajmy, że wszystkie rośliny rosnące w stanie dzikim należy pozostawić przyrodzie. Nasz stosunek do otaczającego nas świata jest niejako sprawdzianem naszej osobistej kultury.

Z Polany znaki niebieskie prowadzą nas dalej drogą jezdnią do Koziego Mostku na Łomnicy, skręcając w prawo i doprowadzają do schroniska „Domek Myśliwski”. Stąd górską ścieżką zbliżamy się do Kotła Małego Stawu i schroniska „Samotnia” (1195 m), — z Polany ok. 30 min.

Po krótkim odpoczynku, wędrujemy dalej za znakami niebieskimi w kierunku wschodnim, dość stromo pod górę, do kolejnego schroniska „Strzecha Akademicka”, położonego na stoku Złotówki. Stała tutaj dawniej najstarsza budowa pasterska po śląskiej stronie Karkonoszy, w której gospodarz świadczył swoje usługi dla ówczesnych wędrowców.

Schodzimy do Karpacza za znakami żółtymi, tzw. torem saneczkowym, (ok. 1 godz.). W dolnej części szlak biegnie dolina Łomnicy. Przed wejściem do miasta mijamy tzw. „Dziki Wodospad” na Łomnicy. Wycieczkę kończymy przy hotelu WPGT „Biały Jar”. (it)

TRASA nr 5

Podgórzyn — Przesieka — Przełęcz Karkonoska — schroniska „Odrodzenie” — Skały Pielgrzymy — Polana — Bierutowice.

Trasa wycieczki przebiega w strefie przygranicznej i jest dostępna w czasie trwania stanu wojennego.

Z Jeleniej Góry do Podgórzyna jedziemy autobusem MPK nr 4. Wsiadamy na końcowym przystanku, gdzie znajduje się węzeł szlaków turystycznych. Idziemy za znakami niebieskimi na Przełęcz Karkonoską przez Przesiekę — ok. 3 godz. Na trasie z Podgórzyna Górnej do Przesieki szlak wielokrotnie przecina drogę jezdnią wijącą się serpentynami do góry. Po ok. 40 min. wędrowki dochodzimy do restauracji „Pod Lipami” i „Złotego Widoku”, stąd rozciąga się wspaniała panorama nie tylko na Karkonosze. W pobliżu jest wodospad Podgórzyn (ok. 10 min. za znakami czarnymi). Od „Złotego Widoku” idziemy stale pod górę, — dochodząc do Drogi Sudeckiej, — i dalej w stronę przełęczy. Po ok. 2 godz. 20 min. wędrowki wchodzimy na Przełęcz Karkonoską (1198 m), skąd już tylko 5 min. drogi do schroniska „Odrodzenie”.

Po krótkim odpoczynku idziemy za znakami zielonymi w kierunku wschodnim stromo pod górę zboczem Małego Szyzaka. Po ok. 5 min. skręcamy w lewo. Teraz trasa przebiegać będzie u podnóża głównego grzbietu. Po ok. 1 godz. 15 min. dochodzimy do najpiękniejszej grupy skalnej Karkonoszy — Pielgrzymów (1204 m), składającej się z trzech głównych granitowych bloków skalnych z typowymi formami wietrzenia karkonoskiego granitu. Rozciąga się stąd ładna panorama na Karkonosze, szczególnie na masyw Snieżki.

Z Pielgrzymów za znakami żółtymi po ok. 15 min. wchodzimy na środkową Polanę, mijając po lewej stronie skałki Kotki. Na Polanie znajduje się ważny węzeł szlaków turystycznych. Stąd schodzimy do Bierutowic najkrótszą i najwygodniejszą drogą za znakami niebieskimi (ok. 30 min.). Przy szlaku, przed wejściem do miasta stoi kościół Wang.

Wycieczkę kończymy w Bierutowicach. Dojazd do Jeleniej Góry autobusem PKS. (it)

legendy

dolnośląskich zamków piastowskich

ZAMEK CZOCHA

SZCZYTNIKU CZAI I JEGO GRODZISZCZU

Zanotował kiedyś klasztorny skryba w czeskim Trutnowie: „Roku Pańskiego 1004 król polski Bolesław Chrobry, prowadząc wojnę z czeskim księciem Urlykiem, zapuścił się ze swą drużyną w góry. Znalazłszy tu piękne łąki i bory rozkazał temu spośród rycerzy, który mu w te góry drogę pokazał, aby wznosił u stóp tych gór obronną warownię”.

Mnich, piszący te słowa nie wiedział, albo też zapomniał dodać, że człowiekiem znającym góry był Piotr Czaja i że nie rycerzem był on wtedy, lecz tarczownikiem królewskim, czyli szczytnikiem. Pochodził z Lubania. Ojciec jego był rybakiem, a każdej wiosny z gniazd ukrytych w nadbrzeżnych szuwarach jaja czajkom wybierał i potem w Lubaniu sprzedawał, przez co ludzie Czają go nazwali. Chciał ojciec żehy Piotr rybakiem zostać, tak jak on, ale syn nie bardzo kwapił się do łapania ryb, bo od małego wojem chciał być. Tak więc gdy podrośli, do tarczowników poszedł. Ze zwykłego szczytnika po dwóch latach dziesiętnikiem został, a potem do książęcych się dochrapał, gdzie nawet setnikiem go zrobili. Jako syn rybaka, dobrze znał lesne bezdroża nad Kwisą i dlatego tak pomocnym okazał się królowi w jego wojnie z księciem Urlykiem.

Za czyn ten, nadał mu książę ziemię nad Kwisą i grodziszcze krzepkie wybudować polecił, oraz rozkazał strzec przejścia, którym Czeši łatwo do kraju wejść mogli. Do straży nad granicą, secinę jego własna mu zostawił i rabów czeskich, w bojach pojmany, tyle samo mu dołożył.

Zbudował Czaja swe grodziszcze na wzór lubańskiego, nad zakolem rzeki, by Kwisa przed niespodziewaną napaścią od północy go chroniła, a od strony gdzie

wody nie było, rów szeroki i głęboki polecił niewolnikom swym wykopać, który albo woda deszczowa wypełniała, albo też w wypadku suchego lata, raby czeskie do niego wodę z rzeki w worach skórzanych nosiły. Grodziszcze to stoib miało drewniany, wysoki, do którego po drabinie się wchodziło i na którym zawsze stał jeden z tarczowników wypatrując gości, lub wrogów.

Spierał się Czaja przy budowie ze swymi wojami, jaką nazwę dać grodziszczy. Od króla Chrobrego chciał je nazwać Chrobrowo i drewnianą figurę króla Bolka w koronie nad wrotami umieścić, ale szczytnicy jego uparli się przy nazwie Szczytów.

Nie wiodło się Czai źle w tym Szczytowie na bezdrożu lesnym. Niewolne raby las wokół grodziszcza wycięły i chaty swe obok ustawiły, oraz wyręby lesne karczowały i zboże na nich siały. Także ryb mnóstwo było w rzece i zwierzyny w borze. Rozrosła się więc osada naprzeciwko bramy do grodziszcza wiodącej, a że brama owa górowała nad nią i podobała się ludziom malowana na niej figura, od czeskiego słowa „socha”, które figurę oznaczało, osadę tą też Sochą nazywać zaczęto.

Nie w smak było Czechom mieć przy swej granicy zbrojny oddział, który im wstępu do Polski zabraniał, a szczególnie nie podobało się to panu Jindřichowi, rycerzowi, który wśród Gór Izerskich mieszkał i tam miał swe włości. Widział on w Czai swego wroga i nie raz na Szczytów próbował napaść. Czaja jednak czuł. Codziennie, bez względu na porę roku i pogodę, rozsyłał swoich na koniach po okolicy, by o napaści niespodziewanej mogli go powiadomić. Dlatego mawiał pan Jindřich, że Czaja ze swym oddziałem przyczaja się na niego

i czyha, czatami swój teren obstawia i w kilka lat później grodziszcze Szczytów nie nazywali Czeši inaczej jak Czajów, Czihadlo (miejsce czychania) lub Czihana (czata). Później zaś, gdy na Dolny Śląsk zaczęli napływać i osiedlać się niemieccy koloniści, trudną dla nich do wymówienia i zapamiętania nazwę Czajów, czy też jeszcze bardziej trudną Szczytów, przemienili na łatwiejszą dla siebie i grodziszcze, które Piotr Czaja zbudował, Zayhoff nazwali.

*

Potomkowie Piotra Czai, w miejsce drewnianego grodziszcza kasztel kamienny, otoczony murem z blankami postawili, wykuli studnię głęboką w skalnym dziedzińcu i stoib dawny, na kamienny zmienili, w którym studnia głodowa swe miejsca znalazła. Także w lochu pod kasztellem przejście podziemne na zewnątrz wykuto. Przetrwało w nim jeszcze kilka pokoleń Czajów, a sam kasztel pamięta do dziś dobre i złe dni.

ZAMEK W GOLEJOWIE

O DOLNOŚLĄSKICH OLBRYMACH

Przed wieloma setkami lat, gdy stare bogi słowiańskie chodzili po Dolnym Śląsku, a ludzie rozmawiali z nimi jak z równymi sobie, na obu brzegach rzeki Bóbr i nad jego dopływami mieszkali pracowite plemię Poberaanów, nazywanych też Pobrzeżanami, lub Bobrzanami. Ludzie z tego plemienia zajmowali się łowectwem, bartnictwem, rybołówstwem, oraz hodowla bydła. Życie wiodli spokojne, wjen nie znali, bogów swych szanowali, największą zaś cześć oddawali bogini Iwie. W odróżnieniu od Żywił, która była boginią urodzaju i wraz z bogiem Welosem opiekowała się polami uprawnymi, oraz zwierzyną domową, Iwa zajmowała się tym wszystkim co dziko rosło i żyło: trawami na łąkach, drzewami w borach, zwierzętami leśnymi, a także owadami i ptakami. Dawała dobre łowy łowcom, bartnikom — obfite zbiory miodu i wosku, a rybikom — połowy.

Bogini ta miała swoją siedzibę na górze Iwicy, którą teraz Twardziel nazywają, a znajduje się ona między rzeką Bóbr i jej małym lewobrzeżnym dopływem, Iwnicą. Szczyt góry był miejscem świętym i często przez ludzi odwiedzany. Przychodzili tu z dziękczynieniem wszyscy ci, którzy cokolwiek Iwie zawdzięczali, oraz ci co prosby swe do niej zanosili. Przychodzili nie tylko z plemienia Bobrzan, ale i Kwiszanie znad Kwisy, oraz Nyszanie znad Nysy. Także wędrowali do Iwy Biełunczanie z piaszczystych borów nad Spiejawą (Szprewą), którzy w swych Gańskich Górach (Góry Łużyckie w NRD) mieli takich mocnych bogów jak: dobry i kochany Czornboh, który wszystkim dopomógł szatami, poczerwieniało camagał i radość dawał, oraz zły i niebo, bo blask ognisty bił od

i śmierć roznoszący wśród ludzi, Bieleboh. Przychodzili też na szczyt Twardziela i Sleganie, którzy na swych ślągowatych (bagnistych) równinach pod górą Slegą mieszkali, a którzy na szczycie tej właśnie góry też własnych bogów mieli.

Przez wiele lat nie mie maciło spokoju czcicielom bogini Iwy. Wzrostł bowiem, na teren pomiędzy Kwisą a Bobrem, przewędrowało z dalekiej północy plemię dzikich olbrzymów, nazywanych Korkontami. Nie uszanowali oni ani miejscowych bogów, ani też ludzi. Ogłosili się panami tej ziemi i wszystkich jej mieszkańców zaczęli uważać za swych niewolników. Ukazali sobie znosić żywność, oraz materiały na odzież. Sami zajmowali się tylko grą w kości, które były ze szczerzego złota i tak wielkie, że dwóch zwykłych ludzi żadnej z nich unieść nie potrafili.

Któregoś dnia rybak Lubasz, który nad Kwisą miał swą chatę, poszedł ze skargą na olbrzymów do bogini Iwy i prosił by zechciała ona uwolnić ludzi od tej zgrai Korkontów. Następnego dnia, grali oni tak zażarcie, że nie zdążyli zakończyć rozgrywek przed nocą. Rozpalili więc ognisko tuż nad małym potokiem, płynącym przez łąkę. Przed północą gra stała się bardziej nerwową, olbrzymi kłeli głośno i bluźnili strasznie, a nawet zaczęli się bić między sobą. Gdy nadeszła północ stała się rzecz straszna i niespodziewana. Bogini Iwa, zawsze dobra, spokojna, przemieniła się w ognistą gwiazdę i z góry Twardziela pofrunęła ku zachodowi, w stronę grających.

W chwili gdy leciała, z rozwianymi szatami, poczerwieniało całe niebo, bo blask ognisty bił od

niej. Na ten widok olbrzymi przerwali biatykę i grę. Skupili się wokół ognisk, a potem rzucili swe kości w potok. Wystraszeni i błądzi zaczęli uciekać ku południowi. Zerwał się w tym momencie silny wiatr, który obalał ich na ziemię. Razili wrok błyskawice i daly się słyszeć grzmoty. Pioruny padały na kłębiące się na ziemi ciała, oraz trafiały w kości wrzucone do potoku. Ci, którzy zdolali umknąć przed gniewem bogini Iwy dotarli do gór, gdzie wyginęli w czasie pierwszej zimy. Później nazwano je Górami Olbrzymów, Górami Olbrzymimi, lub Górami Korkontów, czyli Karkonoszami.

Popiół ze spalonych piorunami ciał olbrzymów, zwał wiatr w potok, przykrywając porzucone przez nich kości do gry. Powstała w ten sposób mała wyspa.

W wiele lat później, gdy już tylko najstarsi ludzie opowiadali w zimowe wieczory o olbrzymach przez boginię Iwę ukaranych, wolny woj Radgost, który był prawnikiem rybaka Lubasza, na wyspie owej, otoczonej bagnami, dla swego najmłodszego wnuka o imieniu Gostek, wybudował dworzyszcze drewniane, które częstokołem otoczył. Od imienia owego Gostka nazwano je Goskowem.

Podczas kopania rowów pod potężne pnie częstokołu, odnaleziono jedną ze złotych kości do gry, kiedyś przez olbrzymów tu rzuconą. Była ona stopiona od uderzenia pioruna i tak gorąca, że kopacz, który ją ręką nieuwadźnie dotknął, oparzył sobie dłoń bardzo groźnie i do końca

życia został kaleką. Prawie dwie niedziele tę złotą kość studzono w potoku, a woda stała się tak gorąca, że wydzichały wszystkie ryby i żaby.

Znalezione złoto pomogło nie tylko dworzyszcze szybko wykończyć, ale i sambodzę obronną nad wrotami w częstokole wybudować. Także starczyło go i na wysoki stołb i na kościółek niewielki, który stał lat chyba ze trzysta, aż do czasu gdy spłonął wraz z osadą, która przy nim wyrosła.

Potem, gdy potomkowie Gostka byli już rycerzami księcia Krzywoustego, stanął w miejscu dworzyszcza na tej wyspie kasztel kamienny. Miał on wieżę o prostokątnej podstawie z przejazdem w przyziemiu i mostem zwodzonym od północnej strony, oraz duży dziedziniec, czterdzieści kroków długi i czterdzieści szeroki, otoczony ze wszystkich stron grubym obronnym murem o zaokrąglonych narożach. Stu konnych mógł ten dziedziniec pomieścić, a poszerzone i pogłębite ramiona potoku, który ów kasztel obejmował, były doskonałą obroną przed wrogiem i dostępu pod mur broń.

Druga złotą kość do gry odnaleziono w wiele lat później, gdy kopano studnię w piwnicy tegoż kasztelu. Właściciel za znalezione złoto przebudował starą, niewygodną budowlę na zamek. Do dziś można jego ruiny oglądać w Gościszowie.

Pozostałe, złote kości czekają na odkrywców.

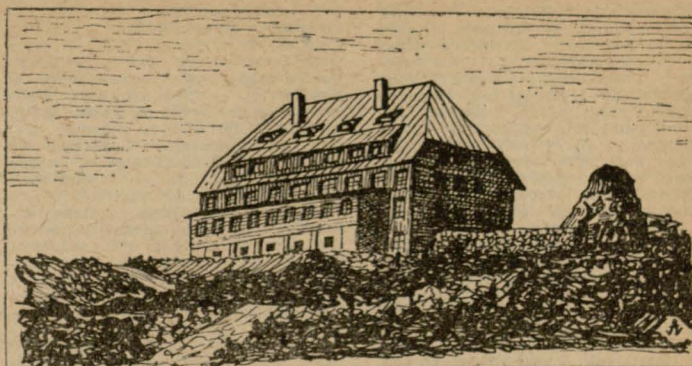
ALEKSANDER WIĄCEK

historia schronisk karkonoskich

SCHRONISKO PTTK „NA SZRENICY”

Schronisko to, jedno z najmłodszych w Karkonoszach, stanowi składową część bogatego życiorysu Kurta Endlera, Niemca urodzonego w 1873 roku w małym przysiółku o nazwie Zakouti pod Lysou Horou, administracyjnie podległemu ówczesnemu sołtysovi wsi Rokytnice nad Izerą. Syn ubogiego pasterza z Zakouti, ożeniwszy się z córką Joachima Wosseckera, pochodzącego ze starej i bogatej rodziny karkonoskich „budziarzy”, stał się w 1900 r. przez żonę właścicielem „Vosecke boudy”, oddalonej oko-

ło pół kilometra od szczytu Szrenicy w kierunku południowym. Zaraz po objęciu tego schroniska dał odczuć swym sąsiadom, oraz pracownikom narodowości czeskiej, że oni też muszą stać się Niemcami i nie poddawać się budzącemu się już wówczas patriotyzmowi czeskiemu. W 1908 r. pozwolił sobie nawet wyrzucić z pracy woźnicę Józefa Boditscheka, który przepracował w tym budynku ponad 25 lat. Powodem tego był fakt wstąpienia syna Boditscheka do czeskiego „Sokola” w Rokytnicy, i złożenia pu-



blicznego oświadczenia, że nazywa się Bodiček, a nie Boditschek.

Na skutek licznych skarg Czechów na Endlera (m. in. dotyczących przymuszania oddawania dzieci do szkół niemieckich), władze powstałe po I wojnie światowej Republiki Czechosłowackiej odmówiły mu w 1919 roku przedłużenia koncesji na prowadzenie „Vosecke boudy”. Obrażony tym Endler udał się do Berlina, gdzie w redakcjach różnych czasopism złożył odpowiednie oświadczenia, mówiące o krzywdzącej go decyzji władz CSR i „nagonce” organizowanej przez Czechów na wszystkich Niemców w czeskich Karkonoszach. Ukazała się wówczas ogromna ilość artykułów w niemieckich gazetach z wielomówiącymi tytułami, takimi jak „Kurt Endler — ofiara czeskich nacjonalistów” (Berliner Zeitung 1920 r.), czy też „Gnębienie Niemców w czeskich Karkonoszach” (Breslauer Beobachter — 1920 r.).

Rozdmuchana do olbrzymich rozmiarów akcja propagandowa o cierpieniach Niemców będących w zasięgu władzy p. Benesza i p. Masaryka, której typowym przykładem był K. Endler, rozpętała falę protestów w Rzeszy Niemieckiej i poza jej granicami, a także pobudziła patriotyzm wśród Niemców dolnośląskich z Niemcami cierpiącymi pod „batem czeskim”, oraz spowodowała powstanie Komitetów Pomocy Endlerowi, tak po stronie śląskich jak i czeskich Gór Sudeckich, na czele których stał mało znany jeszcze wówczas Hans Lieber z Jablonca nad Nysą, późniejszy współpracownik Konrada Heinleina, organizatora pro-

hitlerowskiej Partii Niemców Sudeckich (Sudeten Deutsche Partei) w Libercu nad Nysą i libereckiego gauleitera w 1933 r.

W wyniku działalności tych komitetów otrzymał Kurt Endler ofertę przybycia do Niemiec, nadania mu obywatelstwa Rzeszy, oraz 17 tys. marek i ponad 6 tys. koron czeskich na budowę nowego schroniska dla siebie po niemieckiej stronie Karkonoszy, a także zapewnienie hrabiego Schaffgotscha z Cieplic iż przydzieli mu nieodpłatnie „dowolnie wybrane miejsce w Karkonoszach pod budowę nowoczesnego schroniska, które stanie się symbolem panowania niemieckiego nad całymi Sudetami”. Ofertę tę wykorzystał Endler skrupulatnie. Na miejsce pod budowę wybrał sobie szczyt Szrenicy, by jego schronisko było widoczne ze wszystkich stron i aby widokiem swym przyciągało turystów, a równocześnie aby „kłuło w oczy jego czeskich wrogów”.

Budowa trwała ponad rok. Z dużym trudem i nakładem finansowym zniwelowano skalny szczyt Szrenicy i stawiano, murowany budynek piętrowy w latach 1921—1922. Już jesienią 1922 roku był przykryty dachem i odwiedzany przez rozentuzjastycznych wyczym Endlera mieszkańców Jeleniej Góry. Objekt stanął na wysokiej podmurówce kamiennej, mieszczącej we wnętrzu pomieszczenia gospodarcze (stajnia, skład opału, magazyny itp.). Na parterze posiadał kuchnię, salę bufetową z dużą werandą od strony południowej i pomieszczenia mieszkalne właściciela. Na pierwszym piętrze miał jeszcze pokoje sypialne, a strych służył za mieszkania dla

pracowników. Dziełem Endlera było również wykonanie ujęcia podskórnej wody na nieco niżej położonym, bagienym stoku Szrenicy, oraz wybudowanie drogi dojazdowej i wyłożonej kamieniami ścieżki przez kosówkę, łączącej to schronisko z drogą szczytową od strony pobliskiej grupy skał „Trzy Swinki”. Schronisku swemu nadał nazwę „Niemiecka Buda Szrenicka”, która nawiązywała do jego własności po czeskiej stronie.

We wnętrzu sali bufetowej pościelił ustawić w 1935 roku duży, kaflowy piec ślaski, na którym poszczególne kafele pokryte były barwnymi rysunkami emaliowymi, przedstawiającymi poszczególne etapy budowy. Prócz kafele z datą 1921 rok, przedstawiającego schronisko z „wieżą” nad krokwiemi dachu, znajdował się drugi, z rysunkiem ówczesnej granicy czesko-niemieckiej i przekraczającego ją Endlera z rodziną. Na rycinie tej siedzi on ze strony oznaczonej napisem „Czechosłowacja”, dźwigając na grzbiecie plecak i ciągnąc za sobą na sznurze chudą krowę. Zmierział w kierunku napisu „Niemcy”. Ponadto na jednym z kafele znajdowało się pięć barwnych kółek olimpijskich dla upamiętnienia pobytu w tym obiekcie niemieckich zawodników przed olimpiadą w Partenkirchen.

Polska historia tego schroniska zaczyna się w 1945 roku od umieszczenia w nim placówki WOP-u, podległej strażynicy, która wówczas mieściła się w budynku obecnego Domu Wypoczynkowego Generalnej Prokuratury „Kamieńczyka” przy wodospadzie Kamieńczyka. W 1946 roku budynek przejęło Dolnośląskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, które nadało mu pięknie brzmiącą, łacińską nazwę „Patria” (ojczyzna). Dysponowano wówczas 100 łózkami i skromna

baza gastronomiczna. Od czasu utworzenia Dyrekcji Turystyki Sudetkiej w Jeleniej Górze, jako filii Centralnego Biura Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, w grudniu 1947 roku budynek przeszedł w gestię PTT, a dnia 27.06.1951 r. przejęty, został przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, które jest do dziś jego właścicielem i nadało mu obecną nazwę.

Częsta fluktuacja „kierowników”, którzy nie potrafili poczuć się gospodarzami i byli zniechęceni borykaniem się z warunkami klimatycznymi, oraz brakiem nadzoru technicznego, i licznymi trudnościami obiektywnymi, spowodowała spadek jakości świadczonych usług, „kurczenia się” bazy gastronomicznej i hotelarskiej, tak, że na dzień 1.01.1967 roku schronisko posiadało już tylko 10 miejsc noclegowych i 30 gastronomicznych.

Wybudowanie wyciągu krzesełkowego na Szrenicę (w grudniu 1962 r.) wpłynęło dodatnio na frekwencję, lecz nie zaspokoilo potrzeb bywalców. Dopiero narada przedstawicieli Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, władz PTTK i Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu w 1969 roku, spowodowała wydanie decyzji o remoncie i rozbudowie. Budynek opuszczono i stał się on tylko siedzibą pracownika Stacji Meteorologicznej na Szrenicy do dnia 25.01.1972 r., kiedy to spłonął „z powodu wadliwej instalacji elektrycznej”.

Jego odbudowa, prowadzona jest „w złotym tempie”, a przechodzący obok turyści, marzą o dniu, gdy znów udostępni on swe gościnne progi dla chętnych spożywać tu spokojnie posiłku, lub wypocząć po trudach wędrówki przez Karkonosze.

WŁADYSŁAW BEK

„ORBISOWSKI” KOPCIUSZEK

W centrum Karpacza, przy głównej ulicy 1 Maja, znalazła swoją siedzibę ekspozycja jelenogórskiego „Orbisu”. wielce zasłużonego biura podróży w Polsce, posiadającego swoje agendy niemal we wszystkich zakątkach kraju. W stolicy województwa, w Jeleniej Górze, PBP „Orbis” ma bardzo reprezentacyjne biuro, wnętrza ciekawie zaprojektowane i urządzone, bardzo funkcjonalne, ku wygodzie tury-

stów i obsługujących ich pracowników.

Ale jakby jakoś zapomniano o ekspozycji położonej u podnóża najwyższego szczytu Karkonoszy, w tak bardzo atrakcyjnej miejscowości turystycznej, jaka jest przez cały rok Karpacz. Zajmowane pomieszczenia nie remontowane już od wielu lat są prawdziwą antyklamą biura; brudne ściany, wykładzina podłogowa doszczętnie zniszczona. Dwa stoły i krzesła przeżyły już co

prawdą wielki szczyt najazdu turystów ale zostały się. Jednak dzisiaj już nikt nie myśli o ich wymianie. Znikły wspaniałe plakaty reklamowe informujące o organizowanych imprezach w kraju i zagranicą. Ogólnie jest bardzo ponuro i pomimo życzliwej obsługi ze strony dwóch miłych pań, placówka „Orbisu” pozostawia duży niesmak. A wystarczyłoby mały remont!

Ruch turystyczny jest duży. Między sezon turystyczny za sezonem. Prowadzi się tu sprzedaż biletów

PKP i PKS, dokonuje rezerwacji biletów sypialnych i miejsc do leżenia, udziela informacji turystycznej. Z całą pewnością udział ekspozytury w Karpaczu w wypracowanym zysku macierzystego oddziału PBP „Orbis” w Jeleniej Górze jest duży, ale nikt nie chce inwestować w poprawę estetyki i warunków pracy. W myśl ogólnie znanej zasady, jak nas widzą tak o nas piszą, nie można określić tego biura jako dobrej wizytówki „Orbisu” w stolicy Karkonoszy. (zb)

„NA OLIMPIJSKIM SZLAKU”

Organizatorem teleturnieju „Na Olimpijskim Szlaku — od Los Angeles do Los Angeles”, na terenie województwa jelenogórskiego jest Wojewódzka Komisja Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Jego celem jest szeroka popularyzacja idei olimpijskiej we wszystkich kręgach społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży, oraz wzbudzenie zainteresowania problematyką igrzysk olimpijskich, powiązanie sportu ze sferą działalności kulturowej.

Przebiegiem jego na terenie naszego województwa kierować będzie Wojewódzka Komisja Teleturnieju przy Wydziale Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego.

Uczestnikami mogą być wszyscy, za wyjątkiem osób etatowo zatrudnionych w kulturze fizycznej, dziennikarzy zawodowo piszących o sporcie, studentów i absolwentów AWF, oraz zwycięzców telewizyjnego finału poprzednich teleturniejów.

Eliminacje środowiskowe przeprowadzone będą w zakładach pracy, szkołach, uczelniach klubach sportowych, w terminie od dnia 30 października 1982 r., eliminacje miejskie w okresie od 30 października do 31 grudnia 1982 r., eliminacje wojewódzkie — od 1 do 30 kwietnia 1983 r., eliminacje międzywojewódzkie (w których startuje trzyposobowa reprezentacja województwa + 2 rezerwowych) od 15 września do 30 listopada 1983 r. Półfinały odbędą się w lutym 1984 roku. Finał, w którym startują 4 drużyny, uatrakcyjni centralną inau-

gurację „Dni Olimpijskiego” w kwietniu 1984 roku.

Turniej swą tematyką obejmuje starty Polaków w Igrzyskach Olimpijskich od 1924 r. oraz problemy międzynarodowego ruchu olimpijskiego.

Do eliminacji wojewódzkich kwalifikuje się następująca liczba uczestników z eliminacji podstawowych:

- Jelenia Góra — 5, w tym 2 rezerwowych,
- Bolesławiec, Zgorzelec, Karpacz — 3, w tym 1 rezerwowy,
- Kamienna Góra, Lubanów, Szklarska Poręba, Lwówek, Gryfów, Lubawka, Bogatynia, Pieniężno, Mirków, Węgliniec — 2, w tym 1 rezerwowy,
- z pozostałych jednostek terenowych — po 1 uczestniku.

Organizatorzy eliminacji podstawowych muszą przestać do Wojewódzkiej Komisji PKOl. na adres Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze ul. Matejki 1, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1982 r. protokół z przeprowadzonych eliminacji.

Tam też można uzyskać bliższe szczegóły dotyczące regulaminu.

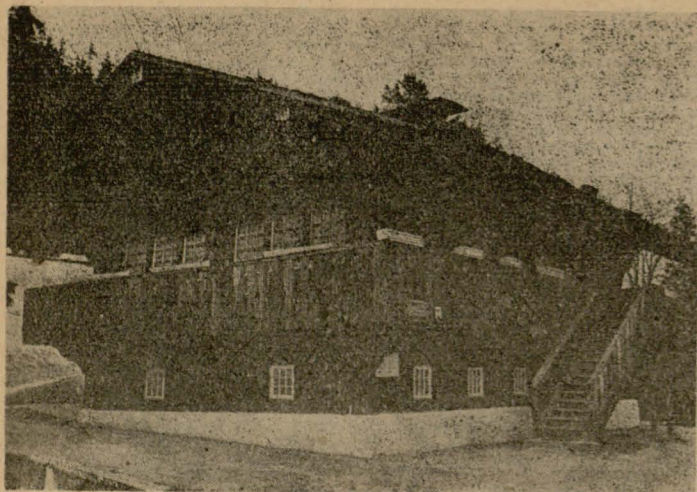
Polski Komitet Olimpijski przygotował szereg nagród w tym m.in. za: I i II miejsce wycieczki zagraniczne.

Sekretariat Centralnej Komisji Organizacji Turniejów mieści się w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, 00-483 Warszawa, ul. Frascati 4.

(zb)

RUDAWY JANOWICKIE

Rudawy Janowickie, położone we wschodniej części Sudetów Zachodnich, ciągną się od doliny Bobru na północy, po Przłęczę



Schronisko „Szwajcarka”

Fot. Szymon Hański

Kowarską na południu. Od zachodu opadają do Kotliny Jeleniogórskiej, a od wschodu do Kotliny Kamiennogórskiej. Stanowią niezbyt wysoki grzbiet górski o średniej wysokości 800 — 900 metrów n.p.m. i długości około 18 kilometrów, od Przełęczy Kowarskiej (727 m) na południu, po przełom Bobra na północy.

Przełęcz Rudawska dzieli to pasmo na część południową z kulminacją Rudnika (853 m), Bobrzaka (839 m), Skalnika (945 m) — najwyższego szczytu Rudaw Janowickich, idąc od Przełęczy Kowarskiej oraz Wilkowyją (774 m), Jaworową (760 m) i Szarakiem (645 m) w kierunku wschodnim. W części północnej wyraźnie dominują szczyty Bielca (870 m), Dzikiej Góry (891 m), Wotka (875 m), oraz dalej w kierunku pn. zach. Miedziane Skály (741 m), Starościńskie Skály (719 m) i Jańska Góra (565 m), a w kierunku wschodnim, za Rędzińską Przełęczą, Wielka Kopa (671 m).

W paśmie Rudaw Janowickich wyodrębnione zostały Sokole Góry, grupa granitowych wzgórz oddzielona na południu Przełęczą Karpnicką (470 m) po przełom Bobra z następującymi szczytami: Krzyżna Góra (654 m) — najwyższy szczyt tego pasma, Sokolik (642 m), Łysa Góra (480 m), Rudzik (500 m), Browarówka (525 m) i Buczek (456 m).

Okolice Krzyżnej Góry i Sokolika to doskonałe punkty widokowe na Kotlinę Jeleniogórską i Karkonosze, a także znakomite tereny dla uprawiania wspinaczki wysokogórskiej, szczególnie dla początkujących taterników.

Ruch turystyczny koncentruje się przede wszystkim w Sokolich Górach, oraz w pięknej dolinie Janówki. Punktami wypadowymi są: Janowice Wielkie, Trzczańsko, Karpniki, Kowary i Mysłakowice — miejscowości posiadające dobre połączenia komunikacyjne ze stolicą województwa.

Jedynym schroniskiem PTTK w Sokolich Górach jest „Szwajcar-

ka”, wybudowana w stylu tyrolskim w roku 1823. Zbiega się tutaj węzeł szlaków turystycznych. Pozostałe ważne węzły znajdują się na Skalniku i Wotku.

Schodząc z Przełęczy Rudowskiej do Czarnowa spotykamy schronisko „Czartak” z 40 miejscami noclegowymi.

Wędrując szlakami Rudaw Janowickich należy zwrócić uwagę na budowę geologiczną tych gór, która jest znacznie zróżnicowana. Spotyka się tu wiele odmian granitu, zieleńce, łupki tuszczkowe i dolomity, z którymi związane jest występowanie takich kruszców jak miedź i arsen oraz rudy żelaza. W bardzo niewielkich ilościach występują ślady złota i srebra. Złota tych rud w ubiegłych wiekach eksploatowane były w Janowicach Wielkich, Miedziance, oraz w Ciechanowicach, a także w Kowarach, Czarnowie i Wieściszowicach. Dzisiaj już wydobywanie bogactw naturalnych Rudaw należy do przeszłości. Tylko na szlakach turystycznych w pobliżu wyrobisk spotkać można pozostałości po działalności górniczej w postaci naturalnych wyrobisk, hałd i szlaki hutniczej. Obecnie uzyskuje się stąd jedynie wapienie dolomitowe w Rędzinach i to w niewielkich ilościach.

Dobrze wyznaczone i oznakowane Rudawy Janowickie z pięknymi lasami, w dużym stopniu o pierwotnym drzewostanie, są doskonałym terenem dla organizacji wycieczek sobotnio-niedzielných, szczególnie w okresie wiosennym i jesiennym.

Osobliwość stanowią purpurowe jeziora położone na zboczu Wielkiej Kopy. Powstały w wyrobiskach po kopalniach pirytu i posiadają niezwykle zabarwienie, zawdzięczające swój kolor związkom miedzi i żelaza.

Pod szczytem Krzyżnej Góry są ślady niewielkiego gródka piastowskiego, oraz pozostałości po zamku Sokolec, zniszczonym w XV wieku. Na skalistym zboczu, nad doliną Janówki położony jest zamek Bolców z XIV wieku, doskonale wkomponowany w środowisko naturalne. Zbudowany przez rycerza Bolicza (lub Bolczego), w następnych wiekach przebudowywany, w roku 1645 strawiony przez pożar, popadł w ruinę.

Gęsta sieć szlaków turystycznych przebiegających najpiękniejszymi krajobrazowo terenami Rudaw Janowickich umożliwia poznanie tych nieodkrytych jeszcze gór.

ZBIGNIEW KULIK

SZUKAJMY SKARBÓW (4)

KARPNIKI. W pobliżu wsi, na Krzyżnej Górze, znajdują się ruiny małego zameczku górskiego o nazwie Sokolec, spalonego w sierpniu 1434 roku. Pod popiołami ma rzekomo znajdować się stopione srebro i złoto z drogieńnych przedmiotów, zgromadzonych tu przez ówczesnego właściciela zamku i sprzymierzeńca ruchu husyckiego na Dolnym Śląsku, Hanusza Czynę. Niecodziennym przypadkiem jest zbieżność występujących w ludowych opowieściach o tym obiekcie osób, z postaciami historycznymi z tego okresu.

Ze skarbami znajdującymi się pod zamkiem Sokolec związana jest również i niemiecka opowieść „o księżniczce Hildegardzie z królewskiego rodu Piastów”, strzegącej ukrytego skarbu, zanotowana w książce z 1886 roku. Jeszcze jednym miejscem w rejonie Karpnik, gdzie ma znajdować się złoto, jest góra Mężykowa, wznosząca się na zachód od drogi łączącej tą miejscowość ze Strużnicą. Na jej szczycie, lub na jednym ze stoków, ludwisarz podgórzyński Stefan Gecz wykonał odlew figury osła naturalnej wielkości ze złota

ta znalezione w pogorzelsku zamku Sokolec na Krzyżnej Górze. Figurę tę pochłonięła ziemia, a ludwisarz na ten widok skamieniał. Jego głowę, po znalezieniu skamieniałych zwłok, odcięto i wmurowano w ścianę kościoła p. w. św. Jadwigi w Karpnikach, gdzie jest widoczna do dnia dzisiejszego.

*

KLICKÓW (gmina Osiecznica). W XIII wieku został zbudowany w Klickowie przez księcia świdnicko-jaworskiego Bolka I Surowego obronny zamek, który w XVI w. przebudowano na piekarnię, renesansową rezydencję. W XIV wieku, gdy zamek był własnością księżniczki Anny, córki księcia jaworskiego Henryka, żony Karola IV króla Czech i cesarza Niemiec, zgodnie z ludową opowieścią, został tu ukryty przez czeskiego rycerza Hadaša z Mykova skarb, zawierający między innymi berło królewskie tejże Anny. Przebudowa zamku na rezydencję magnacką miała na celu również i odnalezienie owego skarbu, lecz nie dało to żadnych rezultatów.

*

KOCHANÓW (gmina Krzeszów). Ze wzniesionym tu w XVII wieku jednopiętrowym, murowanym budynkiem, oznaczonym numerem 95, nazywanym przez miejscowych ludzi „starą plebanią”, związana jest bardzo ciekawa opowieść. Został on postawiony przez miejscowego pastora Hildebrandta, którego wraz z wiernymi wygnał z Kochanowa w 1667 roku opat krzeszowski konwentu cystersów Bernard Rosa. Uczynił to, ponieważ wieś Kochanów była własnością administrowanego przez niego klasztoru i nie chciał posiadać na swym terenie jakichkolwiek innowierców, a szczególnie ewangelików, nazywanych wówczas luteranami.

Pastor Hildebrandt przed opuszczeniem wsi zakopał w piwnicy budynku złote przedmioty, zabrane z kościoła p. w. św. Mateusza. Za życia opata Bernarda Rosy odnaleziono tylko złoty krzyż procesyjny, ozdobiony 62-ma kamieniami szlachetnymi, który do 1945 roku znajdował się w Muzeum Diecezjalnym we Wrocławiu. W 1945 roku, podczas walk o Wrocław zaginął.

*

KOMARNO (gmina Janowice Wielkie.). W kamiennym murze otaczającym kościół w Komarnie

z łupiną żółtą jest wmurowany wyryty na powierzchni nożem. Został on rzekomo własnoręcznie wykonany przez mieszkańca tej wsi o nazwisku Dietter, lub Dietter i ustawiony na miejscu zabicia swego sąsiada Marcina Kornia w 1498 roku.

Z opowieści ludowych wynika, że dopiero po śmierci zabójcy wyszło na jaw, iż Korn został zabity w chwili gdy wykopywał z ziemi gliniany garnek, zawierający złote talary, za które zamierzał zakupić młyn w Maciejowej. Dietter ukrył skarb w miejscu gdzie ten znajdował się poprzednio, lecz nie wydobył go później, ponieważ w dwa dni po ustawieniu krzyża pokutniczego został trafiony piorunem podczas burzy i poniósł śmierć na miejscu. Krzyż przed wmurowaniem w ogrodzenie terenu kościoła, był ustawiony przy polnej drodze z Komarna do Radomierza.

*

KOPACZÓW (gmina Bogatynia). Od czasów wojny trzydziestoletniej (1618–1648) znajduje się ukryty na terenie Kopaczowa skarb skradziony Szwedom w Bogatyni przez kobietę o niecodziennym imieniu Fridolla. Stanowiło go złoto o wadze 17 funtów (8,5 kg). Owa Fridolla została przez Szwedów pojmana i zabita, ponieważ mimo tortur nie chciała ujawnić miejsca ukrycia złota.

*

KOŚCIELNIKI ŚREDNIE (gmina Leśna). Nerozwieszana zagadkę kryją w tej miejscowości ruiny kościoła, wzniesionego w XIII wieku, a przebudowanego w XVI wieku.

Tuż przed wojną austriacko-pruską o Dolny Śląsk, poprzedzając włączenie Śląska do Królestwa Pruskiego, znikł z wnętrza tego kościoła obraz Matki Boskiej Pokoju, czczony przez wiernych jako cudowny. Prowadzone wówczas przez władze austriackie dochodzenie w tej sprawie nie dało żadnych rezultatów.

Ponieważ obraz ten oprawiony był w ramę pokrytą złotą blachą, śledztwo w tej sprawie zostało wznowione przez pruską żandarmerię w kilka lat później, już po aneksji Śląska przez Prusaków, lecz nie dało żadnych rezultatów. Obrazu nie odzyskano, ustalono natomiast, że nie został on wyniesiony ze świątyni przez złodzieja, lecz musiał pozostać w jej wnętrzu i chyba do dnia dzisiejszego jeszcze tam jest ukryty.

PIONOWO:

1) poprawianie, usuwanie usterek, 2) faszystowski nacjonalista w Jugosławii, 3) rasa psa, 4) areszt, wartownia, 5) zawilec, 6) ignana, 7) w akordeonie, 8) struga wodna, 14) choleryk, 15) los, przeznaczenie fortuny, 16) dół gnilny, bezodpływowy, 17) treść, temat, 21) określenie wagowej zawartości kruszcu w monetach, 22) „...rodzice!” (z listu kolonisty do domu), 23) rodzaj galerii, albo trybuny wspartej na kolumnach, 24) dziki koń stepowy, 25) rodzaj broni klujacej, 26) emalia, 27) polski konstruktor lotniczy i pilot (1901–1932), 28) kompromitacja, ośmieszenie się.

(kar)

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru „Informatora”.

POZIOMO:

1) pisak, 6) zakos, 9) ostroga, 10) zakon, 11) Dürrer, 12) Bracia

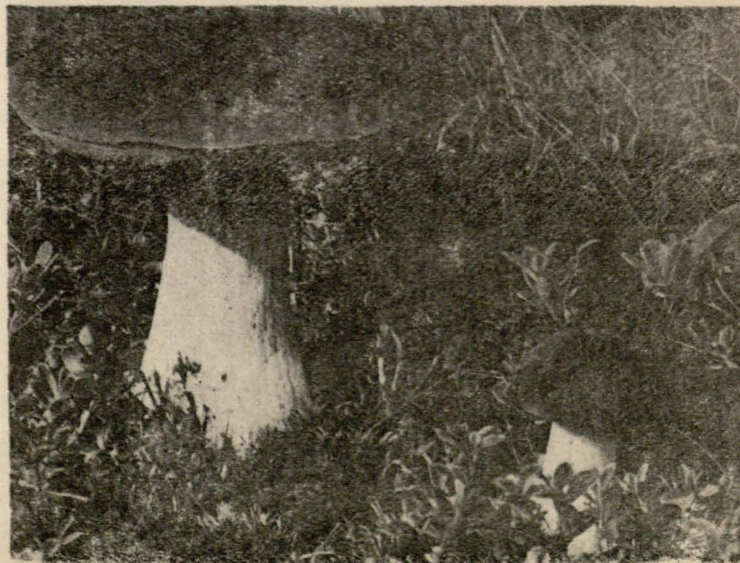
Karamazow, 13) ślad, 16) skok, 18) etat, 19) fart, 20) opoka, 23) krata, 26) kanka, 29) niekonsekwencja, 30) radna, 31) olsza, 32) traktat.

PIONOWO:

1) Przyboś, 2) siklawa, 3) końwia, 4) stępka, 5) pokora, 6) zaduma, 7) kurczak, 8) skrawek, 14) lektor, 15) dyktat, 16) szafka, 17) oberek, 21) Parsęta, 22) krykiet, 23) kontra, 24) arenda, 25) aromat, 26) klekot, 27) nacisk, 28) ataman.

*

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru sierpniowego otrzymują: Anna Błaszczak, ul. Norwida 5/3, 58-500 Jelenia Góra, oraz Teresa Kałuża, ul. Karłowicza 4, 58-506 Jelenia Góra. Na rozwiązania czekamy jak zwykle do końca miesiąca.



Fot. Szymon Hański

CENA 10 ZŁ

